Nr. 265 Sobota, 17 listopada 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Ekonomiczna wojna domowa.

W dniu 1. listopada 350.000 robotników zatrudnionych w niemieckim przemyśle żelaznym i metalowym Westfalji i Nadrenji zostało bez pracy, wobec ogłoszonego w tym przemyśle lokautu. Równocześnie Związek Pracodawców rzucił hasło lokautu jeneralnego, mającego objąć wszystkie przedsiębiorstwa metalurgiczne, górnicze i włókiennicze Niemiec; w tym wypadku w tem samem położeniu znajdzie się dwa miljony ludzi.

Lokaut rozmiarami swemi i wynikającemi z niego skutkami przypomina chyba tylko angielski strajk w przemyśle węglowym. Podłożem jednak tym i towarzyszącemi mu objawami wskazuje na to, że nie ma on wyłącznie charakteru ekonomicznego i że nie tylko czysto gospodarcze pociągnie za sobą konsekwencje; nie gospodarcze też wyłącznie motywy kierowały tymi, którzy lokaut głosili. Pretensje bowiem, podnoszone przez Związki zawodowe, nie były bynajmniej tego rodzaju, iżby w ich obliczu nie można było znaleźć wyjścia z sytuacji; robotnicy żądali podwyżki 15 fen. za godzinę pracy; rząd po dokładnem zbadaniu możliwości płatniczych przedsiębiorców zaproponował 6 fen; Związek Pracodawców odrzucił stanowczo i tę niezbyt stosunkowo wygórowaną propozycję, tłumacząc swe stanowisko tem, że poszczególne przedsiębiorstwa zmuszone są zaprzestać dalszych czynności, gdyż nie rentują się. Oświadczenie to pozostawało zresztą w rażącej sprzeczności z wynikami ostatnich bilansów.

Prasa niemiecka ostatnich dni, rozważając momenty polityczne lokautu, doszukuje się ich z jednej strony w polityce wewnętrznej, z drugiej w polityce zagranicznej Niemiec. W zakresie polityki wewnętrznej padają twierdzenia, że lokaut nie jest niczem innem jak pociskiem wymierzonym przez przemożnego dziś Hugenberga, reprezentującego czarno-czerwono-białą część narodu niemieckiego, przeciw czerwonemu jego odłamowi, którego wpływ, tak w rządzie, jak i na innych terenach życia znaczy się coraz dobitniej. W zakresie natomiast polityki zewnętrznej przypomina zbliżającą się konferencję ekspertów, mających ustalić wysokość niemieckich rat reparacyjnych na podstawie ich zdolności płatniczej; oczywiście zdolność ta skromniej będzie się przedstawiała wtedy, jeżeli się światu wykaże konieczność zamykania licznych przedsiębiorstw niemieckich skutkiem „nierentowności“.

Jeżeli istotnie dla względów natury politycznej dopuszczono do tak gwałtownego wstrząsu społecznego i gospodarczego, to uczyniono w każdym razie krok niezmiernie ryzykowny. Anglja stojąca bezsprzecznie politycznie, finansowo i gospodarczo wyżej od Niemiec, dziś po latach odczuwa jeszcze skutki swego węglowego strajku. Czy Niemcy nie przerachowały się poważnie, sądząc, że są w stanie unieść brzemię wyrzucenia poza nawias produkcji i konsumcji 2-ch miljonów ludzi, okaże przyszłość najbliższa.

Na razie sprawa w całem swem napięciu wypłynęła w parlamencie Rzeszy. Reichstag na pierwszem po letnich ferjach posiedzeniu znalazł przed sobą szereg wniosków i interpelacji w kwestji lokautu reńsko-westfalskiego. I tak komuniści postawili wniosek, by robotnikom objętym lokautem udzielano zapomóg z funduszu dla bezrobotnych; centrum przedłożyło oprócz wniosku trzy projekty dotyczących ustaw; frakcja socjalno-demokratyczna domaga się również ustawy w sprawie udzielania wsparcia zlokautowanym. Socjalistyczny minister pracy Wissel złożył imieniem rządu obszerne oświadczenie, w którem stanął prawie że całkowicie po stronie robotników. Wielka debata, jakiej od dawna nie pamięta parlament niemiecki, zakończyła się odesłaniem wszystkich wniosków do komisji polityki społecznej.

Burza rozpętała się w całej pełni.

Jest kwestją bardzo wątpliwą, a w każdym razie otwartą, czy rząd, który — jak to wynika z oświadczenia ministra pracy — ma zamiar wytężyć całą swą energję, by przywrócić normalny rzeczy porządek, — zdoła ją opanować w dzisiejszym splocie najrozmaitszych a sprzecznych tendencji gospodarczych, politycznych i społecznych.

Sprawa pancernika — przed forum Reichstagu.

Pierwszy dzień dyskusji.

Berlin, 15 listopada. (PAT). O g. 3 popoł. rozpoczęła się w Reichstagu wielka debata nad sprawą budowy pancernika. Zgłoszona została w tej sprawie jedna interpelacja komunistyczna oraz pięć wniosków.

Debatę dzisiejszą rozpoczął przewodniczący frakcji socjalistycznej, poseł Wels, popierając zgłoszony w imieniu swego stronnictwa wniosek o zaprzestanie budowy pancernika. Zaatakował on ostro ministra Reichswehry Groenera za poczynienie zamówień na sumę przewyższającą pierwszą ratę i zapowiedział, że socjaliści nie dadzą się steroryzować stronnictwom przeciwnym, owszem, że gotowi są do odwołania się do swych wyborców przez odbycie nowych wyborów pod hasłem budowania, czy niebudowania pancerników.

Pancernik, którego budowę rozpoczęto, nie będzie posiadał żadnego znaczenia wojskowego w razie starcia z większemi mocarstwami. Jako ewentualnych przeciwników wymienił poseł Wels Polskę, związaną sojuszem z Francją, albo Anglję i Rosję. Hasło budowy pancernika dla celów obrony połączeń wiodących do Prus wschodnich, nazwał poseł Wels zwyczajnem hasłem demagogicznem twierdząc, że Polska posiada samoloty i łodzie podwodne, przeciw którym pancernik byłby bezsilny. Poseł Wels omawiał dalej obszernie sytuację gospodarczą Prus wschodnich i na Górnym Śląsku, oświadczając, że sytuacja ta jest istotnie fatalną. Prus wschodnich nie utrzyma się jednak i nie obroni przy pomocy pancerników, lecz tylko przez okazanie skutecznej pomocy rolnictwu.

Poseł komunistyczny Heckert wysunął, jako główny zarzut przeciwko gabinetowi i zwolennikom budowy pancernika, znaną już oddawna tezę, iż pancernik ten budowany ma być przeciwko Rosji i ma być jednym z fragmentów wielkiego przygotowania akcji zbrojnej przeciwko Sowietom.

Po krótkiej odpowiedzi kanclerza, minister Reichswehry Groener wygłosił wielką mowę, uzasadniającą konieczność budowy pancernika. Budowę pancernika uważa za konieczną z dwóch względów, mianowicie ze względu na znaczenie, jakie posiada marynarka dla wzmocnienia akcji sił lądowych i ze względu na utrzymanie swobody ruchów na Bałtyku. Minister powołał się na to, że traktat wersalski nie pozwala Niemcom na zastąpienie sił morskich przez zwiększenie wojska lądowego. Z tego względu Niemcy nie mogą się wyrzec możliwości korzystania z tych ram sił zbrojnych, jakie traktat wersalski pozostawia. Morska flota wojenna potrzebna jest Niemcom dla obrony przed napadem. Drugą tezę zilustrował minister przykładem wojny rosyjsko - polskiej; kiedy wojska bolszewickie wyparte zostały do Prus wschodnich, tylko szczęśliwy los uchronić miał — zdaniem ministra — Niemcy od przeniesienia się walk na terytorjum niemieckie. Dla zillustrowania konieczności ochrony przed napadem, minister Groener przypomniał sprawę opanowania Wilna, Kłajpedy i Fiume. Przeciwko podobnym wypadkom Niemcy muszą być na przyszłość zabezpieczone. Minister zakończył swe przemówienie zapowiedzią, że w razie przyjęcia wniosku o zaprzestanie budowy pancernika, nie mógłby pozostać na stanowisku.

Przedstawiciel stronnictwa niemiecko-narodowego, poseł Treviranus, podkreślił znaczenie pancernika dla obrony Prus Wschodnich przeciwko ewentualnemu atakowi ze strony Polski.

Na przemówienie posła Trevinarusa odpowiedział natychmiast kanclerz Mueller zaznaczając, że lepszą obroną tego terenu, niż budowa pancernika, byłoby stworzenie żywego muru kolonistów niemieckich na pograniczu.

Kanclerz Mueller zakończył swe oświadczenie żądaniem, aby stronnictwa opozycyjne, zamiast czynienia zarzutów obecnemu gabinetowi i prowadzenia gry, zmierzającej do jego rozbicia w sposób dwuznaczny, zgłosiły raczej otwarcie votum nieufności.

Wiceprzewodniczący Reichstagu zakomunikował, iż właśnie frakcja komunistyczna zgłosiła przeciwko kanclerzowi votum nieufności, motywując je prowadzeniem przez kanclerza akcji zbrojnej.

Po krótkiem przemówieniu przedstawiciela bawarskiej partji ludowej, który oświadczył, że głosować będzie przeciwko wnioskowi socjalistycznemu, dalszą dyskusję odłożono do piątku.

Berlin, 15. listopada. (PAT.) W wyniku dzisiejszej dyskusji w Reichstagu koła parlamentarne uważają za rzecz pewną, iż wniosek socjalistyczny o zaprzestaniu budowy pancernika upadnie tembardziej, iż frakcja demokratyczna wypowiedziała się przeciwko wnioskowi.

O REWIZJĘ TRAKTATU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ.

Warszawa, 16 listopada (AW.). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się pod przewodnictwem Premjera Bartla konferencja z udziałem Ministrów Zaleskiego, Czechowicza, Kwiatkowskiego i Niezabytowskiego celem ustalenia wytycznych dla delegacji polskiej udającej się do Paryża na rokowania w sprawie rewizji traktatu handlowego polsko-francuskiego.

REORGANIZACJA M. S. WOJSK.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. wł.). W Ministerstwie Spraw Wojskowych przeprowadzane są obecnie prace nad reorganizacją Ministerstwa, która pociągnie za sobą wydatną redukcję personalu. Istniejące przy poszczególnych departamentach pokrewne referaty (n. p. wyszkolenia, personalne itp.) zostaną skasowane, a na ich miejsce będą utworzone referaty centralne dla wszystkich departamentów. Prócz tego, niektóre czynności przekazane zostaną Okręgom Korpusu. Obecnie odbywa się przekazywanie czynności i tworzenie referatów centralnych.

Skasowanie poszczególnych referatów przy departamentach pociągnie za sobą redukcję sił biurowych, dochodzącą w niektórych referatach do 50%. Ogółem ulegnie redukcji w centrali M. S. Wojsk. około 250 oficerów, którzy przeniesieni zostaną do służby linjowej. Reorganizacja Ministerstwa i redukcja mają być przeprowadzone do dnia 1 stycznia 1929 r.

NOWY PREZES KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 15 listopada. (AW.). Sejmowa Komisja wojskowa dokonała dziś wyboru nowego prezesa, po ustąpieniu pułk. Pierackiego, który złożył mandat poselski. Prezesem wybrano posła Kościałkowskiego.

UDAREMNIENIE NAPADU RABUNKOWEGO.

Berlin, 15 listopada. (PAT). Policji berlińskiej udało się dziś przeszkodzić sensacyjnemu napadowi rabunkowemu na automobil kasowy Banku Niemieckiego, który miał przewieść znaczną sumę pieniężną. Policja wpadła na trop szajki bandyckiej, która porozumiała się z szoferem i w chwili, gdy auto z pieniądzmi miało z przed Banku odjechać, zatrzymała przygotowany już samochód z bandytami, zamierzającymi ścigać auto kasowe. 7 uczestników szajki zostało aresztowanych.

PO ZAMACHU NA PREZYDENTA ŁOTWY.

Ryga, 15 listopada. (AW). Władze policyjne ustaliły, że zamach na pociąg prezydenta Łotwy był dziełem prowokacji. Zamach ten urządził agent policyjny, Kauke, który zatrzymał pociąg, włożywszy uprzednio między szyny na rozjeździe siekierę. Kauke chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę i otrzymać odznaczenie. Aresztowano go i oddano sądowi.

PRYMAS HLOND U OJCA ŚW.

Rzym, 15 listopada (PAT.). Papież przyjął dziś Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Przerwana aukcja sowiecka w Berlinie.

Istnieje w ustawodawstwie sowieckiem twardy przepis, że wszelkie mienie tych osób, które przed szalejącym czerwonym terrorem uszły za granice kraju, względnie ukryły się, ulega konfiskacie, — a sowiecki kodeks cywilny postanawia wyraźnie: właściciele przedmiotów, którzy wskutek prawa rewolucji zostali ekspropriowani, tracą prawo domagania się zwrotu tych przedmiotów.

I stało się w myśl tych przepisów, że rozległe dobra nieruchome i ruchome, klejnoty i dzieła sztuki, gromadzone przez lat dziesiątki czy wieki w domach i pałacach rosyjskiej arystokracji przeszły na »własność narodu«. Wyzuta z mienia emigracja rosyjska rozmaitych używała sposobów, by sobie choć w części powetować olbrzymie straty. Żądania te i protesty odbijały się jednak bez żadnego echa od granicznych słupów państwa sowieckiego.

Aż oto nadarzyła się sposobność zetknięcia się z utraconą własnością oko w oko: rząd sowiecki dla wzmocnienia swych finansów, zdecydował się bezlik dzieł sztuki i kosztowności sprzedać; a że w kraju nie było chętnych nabywców, jużto dla braku pieniędzy, już też, że może nie godziło się stroić swego domu własnością dawnych właścicieli, powędrowało to wszystko do słynnych salonów sztuki Lepkego w Berlinie, gdzie — jak urbi et orbi ogłoszono — miała się, począwszy od dnia 7 listopada, odbywać publiczna aukcja wszystkich tych przedmiotów. Zainteresowanie świata kolekcjonerskiego i antykwarskiego było w Niemczech i zagranicą olbrzymie. Posypały się dosłownie tysiączne zlecenia kupna, a w dniu rozpoczęcia aukcji nieprzebrane tłumy zaległy wejście do firmy Lepkego. Sprzedaż rozpoczęła się wśród niezmiernego ożywienia; najpierw szły meble, potem gobeliny; za jeden z nich »Beauvais« według wzoru Bouchera zapłacono 115.000 mk.; za kilka dywanów, tkanych wedle rysunków Rubensa 100 tysięcy mk.; następowały bronzy i marmury; jeden z francuskich kolekcjonerów zakupił marmurowy biust Marji Antoniny. Kiedy licytacja dosięgła 265-go numeru katalogowego, oznajmił prowadzący ją komisarz, że przedmiot ten będzie sprzedany dopiero dnia następnego. Wtajemniczeni wiedzieli jednak co oznajmienie to ma oznaczać: oto w tej chwili nadeszło 15 tymczasowych zarządzeń sądu berlińskiego, wstrzymujących dalsze prowadzenie aukcji.

Mianowicie dawni rosyjscy posiadacze sprzedawanych licytacyjnie przedmiotów, m. in. Jussupow i pani Skoropadska wystąpili wobec rządu sowieckiego, a formalnie wobec firmy Lepke, z roszczeniami o uznanie ich prawa własności, a zarazem z wnioskiem, by sąd na razie licytację wstrzymał. Temu ostatniemu żądaniu stało się zadość. Rząd sowiecki, powiadomiony o tem, w drodze telegraficznej, zażądał relacji w tej sprawie od swego posła w Berlinie, Krestińskiego, zapowiadając, że będzie się domagał od rządu niemieckiego odszkodowania w wysokości dwu miljonów marek.

Ten czysto prawny pozornie incydent między p. Jussupowem i innymi z jednej strony a firmą Lepke z drugiej, poczyna jednak zwolna przybierać znamiona wielkiej afery międzypaństwowej. Sowietom niewątpliwie nie chodzi w danym wypadku o ową efektywną stronę dwu czy nawet więcej miljonów marek. Idzie im i będzie szło w pierwszym rzędzie o to, że powaga i zaufanie do stanu prawnego państwa sowieckiego zostały zachwiane. Sąd niemiecki w swem szablonowem i w skromną formę ubranem zarządzeniu, nie powiedział jednak w istocie mniej, jak to, że kwestjonuje prawność tych poczynań rządu Z. S. S. R., na mocy których odnośne przed mioty weszły w ich posiadanie. Postanowienia sądu berlińskiego uderzają w istotę fundamentalnych zasad prawa własności, ustanowionych przez Sowiety, a tak sprzecznych z poglądami wszystkich innych ustawodawstw w tej materji. Poczynione przez rząd sowiecki kroki uczynione zostały nie w obronie swych praw majątkowych, ale w obronie własnego prestig'u, tak mocno w opinji całego świata a może i własnej na szwank narażonego.

Proces szachtyński i salony Lepkego, to bezwątpienia rysy w pozornie zwartym gmachu Rapalla. Allan.

Z Komisji Konstytucyjnej.

Dyskusja nad wnioskiem w sprawie rewizji Konstytucji.

Warszawa, 15 listopada. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej przystąpiono do obrad nad wnioskiem B. B. W. R. w sprawie rewizji Konstytucji.

Pierwszy zabrał głos poseł Lieberman oświadczając, że myśl wnioskodawców przystąpienia do rewizji Konstytucji P. P. S. przyjmuje, ale czyni to z innych motywów. Stronnictwo mówcy jest zdania, że w Konstytucji władza Prezydenta jest dostatecznie rozbudowana, a ludność wcale nie odczuwa potrzeby jeszcze większego wzmocnienia tej władzy. Takie wzmocnienie, do jakiego wnioskodawcy zmierzają, prowadzi do monarchji absolutnej. P. P. S. uważa natomiast, że w naszej Konstytucji nie są dostatecznie wzmocnione prawa obywatelskie i prawa przedstawicielstwa narodowego, nie jest dostatecznie zagwarantowane prawo wypowiadania myśli i swobodnej krytyki. Dalszym motywem jest nasze stanowisko w sprawie Senatu. Naszem zdaniem, praktyka dowiodła. że Senat u nas nie jest potrzebny. W zakończeniu swego przemówienia poseł Lieberman oświadcza, że wniosek o zmianę Konstytucji musi być podpisany przez 111 posłów i złożony w odpowiednim terminie. Pojęcia rewizji i zmiany Konstytucji są jednoznaczne. Nie ma potrzeby ustanawiania nowych regulaminów, rzecz musi iść przez Sejm, który przekaże ją Komisji. Stronnictwo mówcy godzi się na uchwalenie wniosku o przystąpienie do rewizji Konstytucji, lecz w nowem brzmieniu. Wnosi mianowicie: 1) Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji, 2) wnioski o zmianę Konstytucji w toku rewizji powinny być wniesione na Sejm według art. 125; zakreśla się dla wniesienia wniosków termin 6-miesięczny, 3) Komisji daje się termin 6-ciu miesięcy dla przedłożenia sprawozdania.

Poseł Rataj (Piast) wysuwa trzy tezy: 1) Sejm przystąpi do rewizji Konstytucji z chwilą wpłynięcia konkretnych projektów, 2) wnioski o zmianę mogą być wnoszone albo przez Rząd — jak to było w roku 1926 — albo z inicjatywy poselskiej, 3) wnioski poselskie powinny być wnoszone zgodnie z ustępem 2, art. 125. Mówca zastrzega sobie prawo dodania do tych tez wniosku, aby Rząd nie zachowywał się biernie, gdyż w grę wchodzi sprawa ustroju państwowego i by wystąpił z własnym projektem.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) jest zdania, że należy przyjąć tę metodę, jaką stosowano w roku 1926. Mówca ma konkretne wnioski, nie przedłoży ich jednak dziś i prosi, by dziś nie zarządzać głosowania.

Poseł Chaciński (Ch. D.) oświadcza, że Chrześcijańska Demokracja uważa zmianę Konstytucji za potrzebną. Chodzi tylko o drogę. Możemy albo uchwalić wezwanie do Rządu, aby wystąpił z odpowiednim wnioskiem, albo też możnaby zmienić regulamin, któryby umożliwił także innym klubom wnieść odpowiednie wnioski.

Poseł Komarnicki (Klub nar.) uważa, że uchwała wstępna jest zbędna. Co się tyczy trybu postępowania, to przedmiotem obrad Komisji mogą być tylko konkretne wnioski ustawodawcze. Do zgłaszania ich, w myśl artykułów Konstytucji, nie potrzeba kwalifikowanych warunków i dlatego popiera on wniosek opracowania dla tej sprawy zmiany regulaminu.

Po przemówieniu posła Piaseckiego (BBWR.) i posła Spitzera (Kl. niem.) zabrał głos pos. Makowski (BBWR.) oświadczając, iż chociaż wniosek B. B. W. R. nie ma żadnego celu politycznego, wzbudził on jednak przeciw sobie opozycję tylko dlatego, że wyszedł od B. B. W. R. Istotą tego wniosku jest natychmiastowe przystąpienie do jakiejś pracy, ażeby ustalić porządek postępowania. Dyskusja nad poszczególnemi artykułami Konstytucji byłaby chaotyczna, powinna się ujawnić inicjatywa poselska, która dotąd milczała. Ze wszystkich stron przewidywano, że natrafi ona na pewne trudności. Ale lepiej będzie, jeżeli Sejm uchwali, że przystępuje do rewizji i w ten sposób utworzy pole do wniosku.

Poseł Czernicki (Str. Chł.) uważa, że zgodnie z przepisami Konstytucji, wnioski co do zmiany muszą być zgłaszane przez 111 posłów, ten zaś przepis ograniczający ma już taki skutek, że powstał blok stronnictw lewicowych. Klub mówcy pragnie, aby w Konstytucji zrobić z naszego Państwa — Państwo świeckie, dalej żąda zniesienia Senatu, wreszcie jest za tem, aby przy uchwale co do rewizji, były jakieś konkretne projekty zmiany.

Poseł Rataj (Piast) nie zgadza się na koncepcję posła Makowskiego, żeby pierwszem czytaniem ustawy konstytucyjnej była uchwała Sejmu o przystąpieniu do rewizji. Na tej drodze można łatwo dojść do kompromitacji samej rewizji Konstytucji i Sejmu.

Poseł Piłsudski wywodzi, że wniosek B. B. W. R. trzeba uzupełnić poleceniem Komisji regulaminowej, aby uchwaliła specjalny regulamin.

Wiceminister sprawiedliwości Car zabiera głos i oświadcza, iż fakt, że nawet ci posłowie, którzy uczestniczyli w uchwalaniu ustępu 3, art. 125, różnią się między sobą w interpretowaniu go dowodzi, że słusznie zrobił Klub B. B. W. R. stawiając wniosek, aby naprzód rozstrzygnąć kwestję zasadniczą. Metoda, żeby naprzód zgłoszono wnioski konkretne i stworzono podstawę do merytorycznego ujęcia zagadnienia, byłaby drogą dalszą. Wśród konsekwencji obrania takiego lub innego trybu postępowania, jest istotną ta, że przy zwykłej zmianie uczestniczą dwa ciała ustawodawcze, a przy drodze wyjątkowej Senat jest wykluczony. Dlatego też mówca uważa uchwalenie wniosku Klubu B. B. W. R. za pożyteczne, a nawet za konieczne.

Przewodniczący poseł Makowski, reasumując wyniki dyskusji oświadcza, iż wysunięte zostały następujące możliwości: Przyjęcie wniosku w zgłoszonem już brzmieniu, odrzucenie go, a wreszcie uzupełnienie wnioskami zgłoszonemi. Obrona ich i uzgodnienie będzie zadaniem nowego referenta, którego przewodniczący proponuje w osobie posła Piłsudskiego. Sprawa pójdzie do Komisji regulaminowej, ale tej Komisji trzeba dać konkretne pytania, ewentualnie odbyłoby się wspólne posiedzenie Komisji konstytucyjnej i regulaminowej.

Komisja zaproponowany przez przewodniczącego sposób postępowania zaakceptowała. Na tem posiedzenie zamknięto.

Deklaracja nowego rządu francuskiego.

Poincaré otrzymał votum zaufania.

Paryż, 15 listopada. (ATE). Oczekiwane z wielkiem naprężeniem posiedzenie Izby deputowanych, na którem ma być odczytana deklaracja nowego rządu, rozpoczęło się o godz. 3 popoł. Wszyscy członkowie gabinetu są obecni. Zwraca powszechną uwagę obecność Herriota, który zajął miejsce w pierwszych ławach grupy socjalistyczno-radykalnej. Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego, wstąpił na trybunę Poincaré, którego pojawienie się wywołało liczne oklaski.

Paryż, 15 listopada. (PAT). Deklaracja ministerjalna nowego rządu, przyjęta przez radę ministrów, zwraca się do wszystkich republikanów z apelem o prowadzenie w dalszym ciągu w zgodzie i pokoju dzieła rozpoczętego, lecz niedokończonego przez gabinet poprzedni oraz kładzie silny nacisk na absolutną konieczność uchwalenia przed dniem 31-go grudnia b. r. budżetu, który będzie budżetem realizacji i zaznaczy w sposób wyraźny nowy kierunek polityki zmierzającej ku reformom demokratycznym. W sprawie artykułu 70 i 71 deklaracja stwierdza, że jakakolwiek będzie procedura, która zostanie przyjęta w tej sprawie, rząd będzie domagał się na własną odpowiedzialność, by do rozpatrywania tej sprawy przystąpiono możliwie jak najprędzej i by załatwiono ją zgodnie z wymogami interesu narodowego. Trzeba zapewnić pokój wewnętrzny, głosi rezolucja, nietylko zapomocą utrzymania porządku publicznego i dyscypliny administracji, lecz zapomocą ciągłego rozwoju społecznego i kształcenia zrozumienia oraz odpowiednich dążeń w masach ludowych, co pozwoli oprzeć na niezachwianych podstawach byt społeczeństwa, coraz bardziej sprawiedliwszego i coraz bardziej humanitarnego.

Następnie deklaracja stwierdza niezłomny zamiar rządu w pracy nad racjonalną organizacją spłaty długów. Wydaje się, że rozpoczęte działania są na dobrej drodze, należy je jednak ukończyć. Deklaracja przypomina rokowania, mające na celu uregulowanie sprawy reparacyjnej i wymianę poglądów, która nastąpiła w tej sprawie między rządami - wierzycielami Rzeszy niemieckiej. Nie ma w tej sprawie niezgodności między poglądami stron i zdaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie mianowaniu rzeczoznawców. Nowy gabinet podjął już odpowiednie rokowania w miejscu, w którem zostały one przerwane i ma zamiar doprowadzić je do pomyślnego zakończenia.

Paryż, 15 listopada. (PAT). Odczytanie deklaracji ministerjalnej zostało przyjęte gorącemi oklaskami przez całą Izbę, z wyjątkiem partji radykalnej i skrajnej lewicy. Poincaré przystąpił natychmiast do dyskusji nad interpelacjami w sprawie utworzenia nowego rządu i jego polityki ogólnej. Socjalista Vincent Auriel domagał się od rządu sprecyzowania koncesji, które zamierza poczynić w sprawie ustawy finansowej. Mówca określił program rządu jako zniechęcający i tchórzliwy, poczem wezwał radykałów i socjalistów do walki z rządem i partjami rządowemi.

Paryż, 15 listopada. (PAT). Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 335 głosami przeciw 147.

114 OFIAR KATASTROFY OKRĘTOWEJ.

Nowy Jork, 15 listopada. (AW.) Według danych urzędowych liczba ofiar katastrofy okrętowej „Vestris" pasażerów wynosi 114 osób. z tego 69 pasażerów i 45 marynarzy.

Czy pakt Kelloga zabezpiecza nas przed wybuchem wojny?

W ostatnim, podwójnym zeszycie »Przeglądu Politycznego« (za lipiec—wrzesień), poświęconym w całości IX Zgromadzeniu Ligi Narodów i Paktowi Kelloga, znajdujemy m. in. niezmiernie ciekawy artykuł znanego publicysty francuskiego p. Stefana Lauzanne'a p. t. »Niema prawdziwego pokoju bez arbitrażu i bezpieczeństwa«. Z artykułu tego, napisanego z talentem i właściwą francuzom logiką i jasnością, przytaczamy tu najważniejsze ustępy, przekonani, że wywody wybitnego publicysty zainteresują naszych czytelników.

O Pakcie »stawiającym wojnę poza nawias prawa« można, powiada p. Lauzanne, rzec prawie to samo, co stary Ezop powiedział niegdyś o języku ludzkim: że jest czemś najlepszem i najgorszem zarazem. Można w każdym razie powiedzieć, że są w nim strony złe i dobre.

Dobrem jest uroczyste stwierdze- przez wielkie kraje cywilizowane, »potępiają uciekanie się do wojny« »wyrzekają się go jako narzędzia polityki narodowej we wzajem- stosunkach«. Takie potępienie i wyrzeczenie się nie pozostają ni- bez pożytku. Dają one narodom o przypomnienia swym kierow- n w razie potrzeby dokumentu, którym położyli swe podpisy. W ym wypadku papier ten jest o tyle kniejszy, że inicjatorką jego jest Ameryka. A przecież Ameryka od esięciu lat bynajmniej nie psuła nas kumentami, na których kładła swój pis obok podpisu Europy.

Mniej dobrym jest natomiast tytuł, dany temu dokumentowi. Tytuł większy i zwodniczy. To nie jest Pakt. Pakt wiąże kraje lub jednostki ze sobą. Otóż tutaj żaden węzeł nie istnieje, żaden węzeł nie został ustalony, wyjąwszy, oczywiście, węzeł moralny. Nawet słowo »zobowiązanie« zostało starannie z tekstu usunięte. Można by mniemać, że obawiano się go. tylko oświadczenie. I oświadczenie bynajmniej nie stawia, jak to powiedziano, »wojny poza nawias prawa«. Gdyż ostatecznie, po wytłumaczeniu się wszystkich, niektóre wojny zostały jeszcze »w obrębie prawa«. Wojny te są dosyć liczne. Proszę tylko uważyć:

Przedewszystkiem rozumie się samo przez się, iż istnieją wojny czy sprawy, które Stany Zjednoczone uznają za potrzebne przedsięwziąć na kontynencie amerykańskim celem utrzymania porządku lub bronienia interesów tychże Stanów Zjednoczonych. Następnie są wojny, wyszczególnione przez p. Brianda i dopuszczone przez p. Kelloga: wojna w słusznej obronie, wojna na mocy poprzednich traktatów, wojna przewidziana przez Pakt Ligi Narodów i t. d. Proszę przypuścić, że Jugosławja została zaatakowana przez Włochy, lub Polska przez Niemcy, lub Rumunja przez Węgry — wtedy Francja, jakkolwiek nie będzie się znajdowała w sytuacji »słusznej obrony«, będzie jednak musiała przyjść im z pomocą. I wszystkie te wojny będą »w obrębie prawa«. Są wreszcie wojny, wymienione przez sir Austena Chamberlaina i dopuszczone również przez p. Kelloga: wojna na mocy paktu locarneńskiego, wojna na mocy Paktu Ligi, wojna »w pewnych strefach których dobrobyt i nienaruszalność stanowią specjalny i żywotny interes dla rządu JKM. Brytyjskiej«.

Czyż trzeba przytaczać wszystkie inne możliwe, prawdopodobne czy pewne konflikty, pozostawione poza obrębem Paktu? Ileż uznanych wyjątków! Ile zastrzeżeń! Ile wojen legalnych! Łatwiej byłoby wymienić wojny w obrębie prawa, niż wojny poza prawem!...

Jest jednak jeszcze może gorsza rzecz, niż nieścisły tytuł dokumentu, podpisanego 27 sierpnia i niż te poważne otwory, przez które można przecisnąć mnóstwo wyjątków z jego uroczystej deklaracji. Sama deklaracja, mianowicie, pozostaje bez sankcji. Co się stanie, jeśli »jedna z Wysokich układających się Stron — by mówić językiem traktatu —nie dotrzyma kontraktu? Co uczynią pozostałe? Jakież środki przedsięwezmą? Czy ogłoszą potępienie, Drogą jakiego postępowania? I w jakim terminie?

Koncepcja, z którą wystąpił p. Kelloga — wywodzi dalej p. Lauzanne — mogła się zrodzić tylko na gruncie anglo-saskim. Najlepszym sposobem zapewnienia pokoju jest, powiadają anglo-sasi, zaprzysiąc go sobie. Taka przysięga zastąpi wszystko. Ma ona sama przez się siłę moralną, która równa się wszystkim siłom fizycznym. Koncepcja ta i stan duszy, który ją zrodził, mogą stać się jednak w przyszłości źródłem najgorszych niebezpieczeństw i doprowadzić do najbardziej gorzkich zawodów.

Jedna jest tylko formuła, konkluduje p. Lauzanne, prowadząca do usunięcia wojny: zapewnić bezpieczeństwo i arbitraż. Ludzie kłócili się ze sobą od początku istnienia ludzkości, będą się więc kłócili, dopóki ludzkość będzie istniała; trzeba przeto ustanowić trybunał, któremuby mogli poddawać swe spory, wszystkie swe spory, jakiekolwiekby były. Ponieważ ludzie od początku istnienia ludzkości okazywali zawsze usposobienie agresywne i brutalne, trzeba przeto zorganizować centralną sieć bezpieczeństwa, którąby ich mogła bronić przeciwko agresji i brutalności. Arbitraż, bezpieczeństwo — oto francuska koncepcja pokoju. Im więcej nad nią rozmyślać, tem bardziej się dochodzi do przekonania, że to jedyna koncepcja logiczna i skuteczna.

Nie zatrzyma się wojny przez słowa, gesty lub dźwięki trąb. Nie zatrzyma się jej tembardziej przez pakty dźwięczne i ogólnikowe, w których po sformułowaniu jakiejś zasady dodaje się do niej tyle wyjątków, że w końcu wyjątek staje się zasadą, a zasada pozostaje już tylko wyjątkiem. Od wojny powstrzymać można jedynie przez coraz bardziej zwarte organizowanie arbitrażu, przez danie wszystkim narodom coraz mocniejszego poczucia bezpieczeństwa, przez coraz wydatniejsze zmniejszanie ilości tarć, -- przedewszystkiem przez coraz większe zrozumienie interesów, uczuć, tradycyj innych narodów.

Wszystko pozostałe jest deklamacją i teatrem. Są ludzie, którzy żyją z teatru. Ale są również narody, które od tego giną.

a.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 listopada 1928.

ETAT MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW.

W Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie mianowani:

Dominik Moszoro Naczelnik Wydziału Ministerstwa Poczt i Telegrafów Prezesem Dyrekcji Poczt i Telegrafów, a) naczelnikami urzędu wzgl. kontr., kierownikami u. p. VI kl. oficjałowie pocztowi: Jerzy Skręt w Bełzcu i Władysław Łodziana w Sokołowie koło Rzeszowa — asystenci pocztowi Marjan Stankiewicz w Jaryczowie i Jan Hołohut w Boryniczach, Henryka Horwatkowa w Radomyślu nad Sanem, Helena Lenartowicz w Barszczowicach, Apolonja Wojułkówna w Starzawie koło Chyrowa, Ewa Augustynowa w Tryńczy, b) praktyk. poczt. Helena Głuszkiewicz urzędnikiem XII st. sł. c) praktykantami: Edmund Śliwiński w Dynowie, Paweł Semków we Lwowie 2, Wanda Schmallerówna w Winnikach, Zofja Czaykowska we Lwowie 1, d) agentami pocztow. Zofja Toczek w Adamówce, Janina Kraussówna w Bachórzu, Janina Hałdanowicz w Siedliskach koło Rawy Ruskiej, Stanisława Wołoszyńska w Tyrawic Wołoskiej, e) kierownikiem pośrednictwa pocztow. Marja Lisowa w Przedmieściu czerlańskiem.

Przeniesieni: Inspektor techniczny Michał Woniak z Lublina do Technicznego Zarządu Telegrafów i Telefonów we Lwowie; st. oficjałowie pocztowi I kl. Wawrzyniec Jaroch z Sokołowa koło Rzeszowa do Przemyśla, Bronisława Krupska z Przeworska do Jarosławia, st. ofic. poczt. II kl. Leon Charman z Kopyczyniec do Lwowa 19, Mieczysław Skórski ze Lwowa 1 do Dyrekcji Poczt i Telegrafów, oficjałowie poczt. Leopold Safiak ze Lwowa 2 do Dyrekcji Poczt i Tel., Felicja Dobrowlańska z Podkamienia koło Rohatyna do Chodorowa, Aleksandra Przoniak ze Lwowa 19 do Lwowa 1, Adam Makarewicz z Zamarstynowa do Lwowa 2, prowiz. asyst. poczt. Marja Budzynowa z Rozdołu do Zamarstynowa, — praktykant poczt. Tadeusz Zdan z Kut do Pruchnika, Mieczysław Skoda z Żydaczowa do Baligrodu, Franciszek Wierkowski z Brodów do Tustanowic, Józef Piasecki z Chyrowa do Borysławia, Marjan Kaczorowski z Drohobycza do Jarosławia, Grzegorz Ukrainetz z Drohobycza do Jarosławia, Jan Engel z Borysławia do Sambora, Mikołaj Dyczko z Przemyśla do Radymna.

Przeniesieni na emeryturę: Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Jan Popowicz, księgowy VII st. sł. Jan Mrazek Wydział IV Dyrekcji, naczelnik u. p. II kl. Józef Zaleski Lwów 5, st. oficjał poczt. I kl. w VII st. sł. Mieczysław Sroczyński w Jarosławiu, Bazyli Procyszyn w Gródku Jagiellońskim.

Zwolnieni ze służby: praktykant poczt. Jozef Matyaszek w Jarosławiu, Stanisław Janda w Samborze, agentka Bronisława Gregoryk w Ułuczu i kierownik pośrednictwa Jan Walas w Bielinach.

Zmarli: oficjał poczt. Stefanja Chudzikiewicz z Przemyśla 1.

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

(III) Drugą bolączką policji austrjackiej były manifestacyjne zebrania na Górze Stracenia, pod pomnikiem Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, oraz w Zaduszne na cmentarzu Łyczakowskim. Młodzież, otoczona kordonem stróżów bezpieczeństwa, śpiewała na całe gardło »Z dymem pożarów«, głucha na powtarzane ciągle »Proszę się rozejść!«. Z pod grobów Seweryna Goszczyńskiego i Ordona, przesuwała się pod oświecony lampkami Krzyż pamiątkowy, potem na cmentarzyk powstańców, gdzie z roku na rok wyrastały świeże mogiły. Tymczasem inne oddziały policji zamykały już dostęp do namiestnictwa, bo anuż przyjdzie tym »szaleńcom« ochota przerwać sen urzędnikom. W sąsiednich podwórzach »na wszelki wypadek« biwakowało wojsko. Ostrożność nie zawadzi!

W końcu jednak i policja lwowska doszła do przekonania, że mimo »wytyków« z Wiednia, można na pewne przejawy spoglądać przez palce, a zresztą u jej czoła znaleźli się ludzie, którzy byli zdania, iż lojalność urzędnika nie wyklucza bynajmniej uczuć narodowych polskich.

Po obywatelsku postąpił »hofrat« Krzaczkowski z młodzieżą, która rozbiła w sali Domu Narodnego koncert Nadiny Sławiańskiej. Gdy dano nam znać o awanturze do Koła literacko-artystycznego, Liberat Zajączkowski, Schnür-Pepłowski, dr. Michał Grek i ja pojechaliśmy do dyrekcji policji ratować »zbrodniarzy«. Na schodach minęliśmy się z konsulem rosyjskim Pustoszkinem, który wracał już od Krzaczkowskiego.

»Hofrat« przyjął nas grzecznie i po dłuższej konferencji zadecydował:

— Wypuścić aresztowanych bez ukarania bodaj grzywną nie mogę. Wszak widzieliście panowie Pustoszkina, który żądał odemnie satysfakcji. Ze względu na wiek i brak zastanowienia u młodych, załatwimy tę sprawę tak, by wilk był syty i koza cała. Ja każę przykryć stół czerwonem suknem, ustawię na nim krucyfiks, zapalę świece i w uroczysty sposób spisywać będę protokół. Proszę tym warjatom na ucho powiedzieć, by podali nazwiska fałszywe. Skarżę wszystkich na grzywnę, a rzecz zrozumiała, funkcjonarjusze policyjni jutro ich nie odszukają. Kopję protokołu prześlę p. Pustoszkinowi.

Tak się też stało. Na drugi dzień, mimo to, ukazał się artykuł napastliwy na szpaltach »Dziennika Polskiego«. Skoro stwierdzono, że wyszedł on z pod pióra równie lekkomyślnego, jak »zasądzona« młodzież, członka redakcji urzędowej »Gazety Lwowskiej« niefortunny moralista stracił z miejsca posadę.

Za urzędowania Krzaczkowskiego wypłatał po dziś dzień »nieznany sprawca« kapitalnego figla t. zw. Moskalofilom (Starorusinom). Pewnego dnia otrzymał każdy z działaczy tego obozu wezwanie, by stawił się o danej godzinie osobiście w biurze dyrektora policji pod rygorem przymusowego sprowadzenia w razie oporu.

Poczekalnia Krzaczkowskiego zapełniała się od godz. 9-tej rano, co dziesięć minut przybywał nowy gość, a wraz z wzrostem liczby obecnych wzrastał ich niepokój. Jeden z wezwanych spostrzegł jakiś niezwykły ruch w gmachu, inny spostrzegł nadmierny zastęp posterunkowych. Woźny prezydjalny oświadcza grzecznie: »Pan hofrat będzie za godzinę, pojechał do ekscellencji pana namiestnika«, pozatem nie wie nic o rozesłaniu wezwań. »Tem gorzej, sprawa musi być ważna, coś przeskrobali, ale co?«. »Czyżby i o tem już jakiś psubrat doniosł? Może! Wszędzie mają swoich!«

Chodzą nerwowo po pokoju, szepcą grupkami po kątach, ciskają niedopalone papierosy. Wreszcie kroki na schodach, wchodzi Krzaczkowski.

— A panów co do mnie sprowadza? — pyta grzecznie.

— Otrzymaliśmy wezwania...

— Wezwania? do dyrekcji policji? Ja żadnych wezwań nie wysyłałem. Proszę o egzemplarz...

Ogląda pilnie wręczoną sobie ćwiartkę papieru, kręci głową, wreszcie — przeczytawszy datę wezwania, uśmiecha się znacząco.

— Ktoś urządził panom »prima aprilis«. Przyznaję, udał mu się figiel. Szkoda tylko, że panowie stracili tyle drogiego dla nich czasu...

— E, to mniejsza — oświadcza jegomość, przed chwilą najsilniej zaniepokojony.

— Sługa pana radcy dworu.

Poczekalnia niebawem opustoszała. Krzaczkowski zasiadł do pracy, woźny opowiadał na schodach kolegom i posterunkowym, szeroko i obrazowo, co spotkało »tych Moskalów«.

Śmiechu było niemało w mieście, gdy dzienniki rozniosły po świecie fakt ten, ubarwiając jego szczegóły i szczególiki.

KRONIKA

LISTOPAD 16 PIĄTEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Edmunda
	Gr.-kat. Josyfa
	Wschód słońca g 6 m 58
	Zachód „ „ 15 „ 44
	Długość dnia g 8 m 46

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 16 listopada, o godz. 7.30: „Misierdzie“.

Sobota 17 listopada o godz. 3-ciej „Dziady“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 17 listopada o godz. 7.30 „Madame Butterfly“ gośc. wyst. Liljany Zamorskiej.

Niedziela 12 listopada o godz. 3-ciej „Halka“.

Niedziela 18 listopada o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama“.

„Madame Butterfly“, dawno niegrana, przepiękna opera Puccini'ego, ukaże się w Teatrze Wielkim jutro (sobota) wieczór. W partji tytułowej wystąpi gościnnie pani Liljana Zamorska.

TEATR MAŁY.

Piątek 16-go g. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu“. Gośc. występ Malickiej i Węgierki.

Sobota 17-go g. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu“. Wyst. gośc. Malickiej i Węgierki.

Popołudniówka w Teatrze Małym, zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja, wypełni ją ostatnia nowość repertuarowa „Powrót do Grzechu“ St. Kiedrzyńskiego z występem znakomitych gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgierki. Będzie to zarazem pierwsze i ostatnie przedstawienie tej komedji (popołudniowe), która z powodu wyjazdu znakomitych gości kreujących główne role, więcej powtórzoną nie będzie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena“.
AVENUE: „Wschód Słońca“.
CASINO: „Wachlarz lady Windermere“.
COLOSSEUM (Teatr Nowości): „Ludzie podziemni“.
FATAMORGANA: „Spowiedź szesnastoletniej“.
GRAŻYNA: „Demon cyrku“.
KOPERNIK: „Pan Tadeusz“.
LEW: „Miłość i łzy Szopena“.
LUNA: „Iwonka“.
MARYSIEŃKA: „Pan Tadeusz“.
OAZA: „Słowik hiszpański“, oraz występy Orleńskiej i Orwicza.
PALACE: „Anioł ulicy“.
PASAŻ: „Tajemnica naszyjnika“.
UCIECHA: „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę dnia 18 listopada odbędzie się w sali Kino-teatru „Marysieńka“ (plac Smolki) wykład dr. Mieczysława Andruszewskiego — „O chorobach wenerycznych“ — wyłącznie dla mężczyzn. Początek o godz. 11-tej przedpołudniem.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. We wtorek dnia 20 bm. odbędzie się punktualnie o godz. 8-mej wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 286 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. „O zasadzie podziału rozumowań“. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr. Bezpośrednio po posiedzeniu naukowem odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: 1. Wybór jednego członka Wydziału. 2. Zmiany statutu. 3. Wnioski członków. Wrazie braku kompletu odbędzie się w 15 minut po otwarciu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia następne przy każdym komplecie.

Odczyt mjr. Kubali na temat »Lot nad Atlantykiem” odbędzie się jutro w sobotę o godz. 7-mej wieczorem w sali Kasyna i Koła lit. art. Mjr. Kubala, który wrażeniami swemi dzielić się będzie ze społeczeństwem lwowskiem, należy do tych lotników, którzy w III. lwowskiej grupie lotniczej wybitny udział brali w obronie Kresów Wschodnich. Tu wśród nas przebył najgorętsze chwile walk, za które odznaczony został Krzyżem walecznych i Virtuti Militari. To też Lwów powita go jak najgorecej jako jednego ze swych orląt, którzy tak dobrze przysłużyli się sprawie. Bohaterskie przeżycia wielkiego wysiłku, o których mówić będzie, znajdą licznych i życzliwych słuchaczy.

Sekcja kształcenia nauczycieli przy Ognisku Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych, urządza w najbliższą niedzielę o godz. 11 rano w sali szkoły męskiej im. Mickiewicza walne zgromadzenie. Na porządku dziennym referaty Marji Jaworskiej i dyr. Kopacza, sprawozdanie sekretarki oraz wybory do zarządu Sekcji.

Wiec »Stronnictwa Narodowego« odbył się wczoraj wieczorem w sali Towarzystwa Pedagogicznego. Ponieważ zaproponowane rezolucje w sprawie zajść lwowskich i przesunięć personalnych sprzeciwiały się zarządzeniom władz, wiec został rozwiązany.

O wozy tramwajowe dla dziatwy szkolnej. Swego czasu pojawiły się w prasie skargi ze sfer nauczycielskich, że do wozów tramwajowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej, nie przyjmuje się nauczycieli i nauczycielek. Otóż, jak dowiadujemy się, sfery kompetentne czyniły w dyrekcji Koleji Elektrycznej starania o ten wyłom, niestety jednak musiały podzielić argumenty przytoczone przez dyrekcję przeciw dopuszczaniu sfer nauczycielskich do wozów przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Przedewszystkiem jak przedstawiła dyrekcja trudno poznać kto jest nauczycielem i musiałoby się wprowadzać dla nich specjalne legitymacje. Łatwo przewidzieć, że do wozu dostawaliby się ludzie nie posiadający takich legitymacji i wewnątrz wozu musiałoby przyjść do przykrych zatargów. Zresztą z równemi wymaganiami, jak nauczyciele, mogliby zgłosić się urzędnicy i inni spieszący się do biur i do innych zajęć a oczekujący dziś na stacjach tramwajowych. Niestety szczupła ilość wozów nie wystarcza, aby zaspokoić wszystkie wymagania, to też do czasu powiększenia taboru wozów dyrekcja nie może robić wyjątku dla sfer nauczycielskich.

Lwów a Powszechna Wystawa Krajowa. Gmina m. Lwowa czyni energiczne przygotowania do Powszechnej Krajowej Wystawy w Poznaniu. Kierownictwo prac spoczywa w ręku dyr. Żardeckiego, zaś kierownictwo techniczne w ręku inż. Dolińskiego. Naczelnik Wydziału I. p. Woleński ma powierzoną pieczę, aby wszystkie Wydziały Magistratu dostarczyły na czas potrzebnego materjału na Wystawę. Biuro oraz sekretarjat spoczywa w ręku st. sekretarza p. Łaby. Onegdaj w biurze Naczelnika Wydziału I. p. Woleńskiego odbyło się posiedzenie informacyjne w sprawie obesłania Wystawy, zaś dzisiaj w piątek odbędzie się w tem samem biurze posiedzenie, przy współudziale szerszego grona osób, które mają współpracować w tej akcji.

Chorągwie, sporządzone we własnym zarządzie Magistratu, rozeszły się we Lwowie w ilości około 3.000 sztuk. Oprócz tego, z pracowni p. Marji Orłoś, która wykonywała te chorągwie, rozeszło się przeszło 1.000 sztuk do rozmaitych miejscowości we Wschodniej Małopolsce. W ten sposób Magistrat przyczynił się do tego, że w mieście, jakoteż we Wschodniej Małopolsce w dniu Święta państwowego wywieszono przepisowe chorągwie, a nie, jak dotychczas, dowolnej barwy i formy.

Otwarcie Wystawy listopad-grudzień. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego — wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) zawiadamia, że w niedzielę, dnia 18 listopada br., o godz. 11 przedpołudniem nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Bieżącej 1928 r. Na wystawę tą składają się dzieła następujących artystów malarzy: Borzemskiego, Gałka, Giżbertowej, Grotta, Janowskiego, Lama, Osseckiego, i K. Wygrzywalskiego.

Obecna wystawa jak zapewniają sfery miarodajne, budzi wielkie zainteresowanie i cały artystyczny Lwów na nią się wybiera. Otwartą będzie codziennie od 10 do 15 pop. Wstęp 1 zł. od osoby.

Napad na wywiadowcę policji. Późnym wieczorem na ul. św. Zofji w bramie realności l. 10, wywiadowca wydziału śledczego N. Sobol napadnięty został przez trzech opryszków, z których jeden uderzył go tak silnie bokserem w głowę, iż pozbawił Sobola przytomności. Aresztowano już pewnego osobnika, podejrzanego o współudział w napadzie.

Wykolejenie pociągu. Dyrekcja kolei donosi: Dnia 14 bm. o godz. 7 podczas manewrowania pociągu przestawczego na torze przemysłowym wykoleiły się w kilometrze 4.2 na szlaku Podzamcze - Dublany - Laszki 2 wagony towarowe przyczem zatarasowały tor główny. Ruch pociągów osobowych Nr. 2011, 2314 i 2443 utrzymano przez przesiadanie podróżnych w miejscu zatarasowania toru. Przeszkody usunięto o godz. 14.

Katastrofa budowlana. Przy ul. Boimów l 16 runęło wczoraj rusztowanie, któremu brak było podstemplowania. Murarz Markowski zginął na miejscu, towarzysz jego Paniczny doznał wstrząsu mózgu oraz zranił sobie ciężko głowę. Winę katastrofy ponoszą jej ofiary.

STOŁECZNA

Doroczne Święto Politechniki warszawskiej. W niedzielę 18 bm. w poł. odbędzie się na Politechnice warszawskiej uroczysty obchód dorocznego święta Politechniki. Program uroczystości przewiduje: Hymn narodowy w wykonaniu Chóru akademickiego; przemówienie rektora prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego; sprawozdanie z roku akademickiego 1927/28, przez prorektora prof. Ludwika Szperla, przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej; promocje doktorskie: inż. Aleksandra Wacława Krupkowskiego, inż. Janusza Groszkowskiego, inż. Józefa Rolińskiego, inż. Arch. Jerzego Raczyńskiego. Uroczystość zakończy się odśpiewaniem Gaudeamus przez Chór akademicki.

Stypendja na wyjazd do Londynu. Docent Uniwersytetu warszawskiego, dr. W. Lejko, otrzymał stypendjum rządowe na jednoroczny wyjazd do Londynu dla dalszych studjów w dziedzinie farmakologji.

W 12-tą rocznicę zgonu śp. Henryka Sienkiewicza odprawione zostało w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego pisarza i obywatela. Mszę św. odprawił ks. Kardynał Kakowski. Na nabożeństwie, oprócz rodziny, obecni byli ks. biskupi Gall i Szlagowski, członkowie zarządu Macierzy Szkolnej, której wielki pisarz był prezesem Rady Nadzorczej, weterani 1863 r. delegacje Sokoła, szkół średnich i powszechnych ze sztandarami oraz publiczność. Delegacja szkół żeńskich złożyła na grobowcu wieniec. Podczas Mszy chór Opery warszawskiej wykonał pienia religijne.

KRAJOWA

Wilno. **Doroczna nagroda artystyczno-literacka m. Wilna.** Magistrat m. Wilna zamierza ustanowić nagrodę artystyczno-literacką w wysokości 5000 zł., która poczynając od 1928 r., przyznawana będzie rokrocznie za całokształt działalności autora na polu literatury lub sztuki, albo za jedno dzieło z tych samych dziedzin, które stanowić będzie czyn w wysokim stopniu twórczy i kulturalnie wybitnie pożyteczny, a zarazem związany z duchem i kulturą Wilna lub Wileńszczyzny.

Wilno. **Skazanie szpiega.** Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę szpiegowską przeciwko Kazimierzowi Jagiełłowiczowi i Borsukaniasowi. Obaj są obywatelami litewskimi. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Borsukanias został uniewinniony, natomiast Jagiełłowicz otrzymał karę 10 lat ciężkiego więzienia.

Wilno. **Dobry połów.** Jak podaje „Kurjer Wileński“ w pobliżu wsi Hrocki w rejonie Wielkich Chutur podczas usiłowania nielegalnego przedostania się przez granicę został ujęty tajny kurjer sowiecki, znany prowokator i szpieg bolszewicki. były oficer do specjalnych poruczeń w Mińskim GPU, ukrywający się pod nazwiskiem Horman vel Czarski.. Aresztowano go i przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Kraków. **Kurs dla nauczycieli białoruskich.** Ze względu na potrzeby szkolnictwa powszechnego białoruskiego Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje od dn. 1 lutego 1929 r. w Krakowie na Wawelu roczny kurs dokształcający w dziedzinie języka polskiego i białoruskiego dla b. nauczycieli szkół rosyjskich z województw wschodnich. Celem ułatwienia warunków życia, kandydaci na powyższy kurs będą zamianowani na stanowiska nauczycielskie z równoczesnem otrzymaniem płatnego urlopu. Przy kursie będzie zorganizowany internat.

Piotrków. **„Plac Niepodległości“.** Rada miasta Piotrkowa na uroczystem posiedzeniu uchwaliła nazwać b. Plac Targowy Placem Niepodległości i wybudować na tym placu gmach oświaty i sportu im. Marszałka Piłsudskiego, kosztem 300.000 zł.

Skierniewice. **Uroczystość ku czci Kilińskiego.** W dzień rocznicy 10-lecia Niepodległości Polski w Skierniewicach odbyło się wmurowanie i odsłonięcie na ratuszu miejscowym pamiątkowej tablicy ku czci bohaterskiego obrońcy Warszawy, Jana Kilińskiego. Odsłonięcia tablicy dokonał p. Józef Praszyński, prezes Koła Zjednoczenia Stanu Średniego.

Kobierzyn. **Nowa mogiła.** W Kobierzynie zmarł ś. p. dr. J. Morawski. Zmarły był docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektorem zakładu dla umysłowo-chorych. Liczył 53 lat. Habilitował się na docenta neurologji wroku 1925, a w rok później mianowany został dyrektorem zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie pod Krakowem.

Bakowce. **Agencja pocztowa.** Z dniem 1 grudnia 1928 uruchamia się w miejscowości Bakowce pow. Bóbrka agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

Na fali dnia.

Szare dni.

Gdy już jest druga połowa listopada, nadchodzą »szare dni«. Wczesnym rankiem widać na drzewach i dookolnych wzgórzach śniady szron, przypominające mydło do golenia, potem wstaje dzień okrutnie ponury, cichy i smutny, i tak wlecze się to powoli aż do późnego wieczora.

Są to dnie „bez twarzy”, bez wyrazu. Włada niemi rozpaczliwa bezsłoneczność i niebo jednostajnie chmurne, przesiewające na ziemię szarość, rozpyloną na niewidzialne atomy.

I pada ta szarość na świat niepostrzeżenie, niewstrzymanie przez dzień cały i pokrywa wszystko drobniutkim popiołem czy niesamowitym, bladym kopciem.

Cisza dojmująca dzwoni w uszach. Każdy głos i szmer jest dokuczliwy człowieczemu uchu i nerwom.

Zatracają się wszelkie barwy, zaprzęga się plastyka i bryłowatość przedmiotów, mieszają się bliskości i dale, — wszystko spowite jest w jakiś niewyczuwalny woal cieńkiej, wilgotnej mgiełki. W mgle stoją szczyty wież kalenice domów i czuby nagich, umierających drzew. Od plant i ogrodów wieje wilgoć i bezsłowny smutek.

Z przyrody idzie to wszystko na człowieka. Zapomnieliśmy gdzieś uśmiechów i pogody, twarze nasze są szare, oczy zmęczone i pozbawione światła. Napada nas kwaśny humor i niema sposobu, aby wyprowadzić nas z tego nastroju. Jakiś ciężar leży nam na sercu i chodzimy sobie po ulicach niepocieszenie smutni, smutkiem spokojnym i łagodnie trującym naszą radość życia.

Powiada jaki — taki, że to jest ta jesienny »weltschmerz« i nostalgja za słońcem, i że ta choroba leczy się najlepiej w dobrze ogrzanej knajpce; tam, wśród jasnych świateł przy żarzącym się piecyku żelaznym, można rzetelnie popić i pogawędzić z dobrymi towarzyszami i zapomnieć o tem, co nas gryzie.

Ale nie trzeba temu dawać wiary. Bo „szare dni” — to tylko awangarda prawdziwej już zimy, która stąpa powoli ku nam, z za lodowatych gór i mórz, idzie miękko w ogromnych, futrzanych »papuczach«, i ani się spostrzeżemy, jak obejmie panowanie nad nami.

I kiedy zrobi się znagła wielki ziąb, a z tego szarego, ołowianego nieba spadnie na świat pierwszy mały śnieżek, — wtedy zmieni się coś i rozjaśni, w przyrodzie i w nas samych, i uśmiechniemy się na myśl, że przyszła kochana, dobra zima z sankami, ślizgawką i karnawałem.

Jun.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Nagroda Nobla w dziale chemji. Szwedzka Akademja Nauk przyznała nagrody Nobla w dziale chemji za r. 1927 prof. Uniwersytetu w Monachjum Henrykowi Wielandowi, zaś za r. 1928 prof. Uniwersytetu w Getyndze Adolfowi Windausowi. Nagroda w dziale fizyki w tym roku nie będzie przyznana.

Nagróda Nobla w dziale literatury. Nagroda Nobla w dziale literatury za rok 1927 przyznana została Henrykowi Bergsonowi, a za rok 1928 literatce norweskiej Sigrid Undset.

Berek Joselowicz. Dyr. arch. państwowego w Wilnie, p. Studnicki, który bawił ostatnio w Paryżu, gdzie w archiwach tamtejszych zbierał materjały do monografji o Berku Joselowiczu, odnalazł w archiwum francuskiego ministerstwa wojny dokumenty, z których wynika, iż wysuwane przez prof. Skałkowskiego wątpliwości i twierdzenia, iż Joselowicz był tylko zwykłym ujeżdżaczem koni, są bezpodstawne. Dokument francuski stwierdza, że pułk. Berek Joselowicz odbył kampanję napoleońską, był raniony na polu bitwy pod Novi i wogóle cieszył się opinją dzielnego oficera.

Powieść Orzeszkowej. „Marta" ukazała się w przekładzie japońskim, dokonanym z esperanta przez znanego tłumacza Ktomi Renzo. Równocześnie ukazał się jej przekład na język chiński, również z esperanta. Obok Orzeszkowej cieszą się w Japonji specjalnem uznaniem Reymont i Prus.

O Lwowie. Jedno z największych francuskich pism „L'illustration", wytworny swój dodatek na miesiąc listopad poświęciło Polsce. Znajdują tam się artykuły Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wszystkich prawie Ministrów i wybitnych osobistości. Bardzo ładne miejsce poświęciła redakcja naszemu miastu. Znajduje tam się obszerny artykuł o historji Lwowa Dyr. Dr. Czołowskiego, zaopatrzony pięknemi ilustracjami, pomieszczono tam artykuł szefa Biura statystycznego miasta Lwowa Dra Michalewicza „O Lwowie w cyfrach" jakoteż obszerny artykuł o Targach Wschodnich nieznanego autora, opatrzony również wieloma ilustracjami.

Angielskie przekłady z literatury polskiej. Niedawno ukazał się angielski przekład „Irydjona" Krasińskiego, dokonany przez panią Noyes, żonę uczonego amerykańskiego, p. Noyes'a, profesora Uniwersytetu Berkeley w Kalifornji, nad brzegami Oceanu Spokojnego. Państwo Noyes są szczerymi i wiernymi przyjaciółmi Polski. Sam prof. Noyes przetłumaczył już dawniej prozą „Pana Tadeusza" i dał inicjatywę oraz współpracował osobiście w angielskich przekładach „Konrada Wallenroda", „Ksiąg Pielgrzymstwa", scen. „III. części Dziadów", „Farysa" i drobnych wierszy Mickiewicza, nadto „Odprawy posłów greckich", „Trenów" i „Sobótki" Kochanowskiego, wreszcie „Dam i huzarów" Al. Fredry. Obecnie małżonka prof. Noyes dokonała świetnego i gruntownego przekładu „Irydjona", a uczony prof. napisał do tego przekładu przedmowę i komentarz. Z kolei pracują teraz pp. Noyes nad tłumaczeniem „Anhellego" Słowackiego. Przypomnieć należy przy tej sposobności, że doskonały przekład „Nieboskiej Komedji" Krasińskiego wydali jeszcze w r. 1924. pp. E. Kennedy i Z. Umińska, z przedmową Chestertona.

Przekład „Irydjona" ukazał się nakładem światowej firmy „Oxford University Press" w Londynie.

Pomnik dłuta rzeźbiarza polskiego w Brazylji. Niedawno odsłonięty został w Kurytybie, największym ośrodku polskim w Brazylji, pomnik siewcy polskiego, dłuta rzeźbiarza polskiego Jana Żaka. Pomnik ten postawiony został w celu uczczenia 100 rocznicy niepodległości Brazylji. Rzeźbiarz Jan Żak, będąc chłopcem jeszcze, wyemigrował z rodzicami do Brazylji. W 16 roku życia powrócił do Europy i studjował w szkołach Sztuk Pięknych w Brukseli i Paryżu. Po powrocie do Ameryki wykonał szereg prac które zdobią gmachy teatralne w Nowym Jorku, Chicago i Los Angeles. Między innemi rzeźbiarz polski wykonał popiersie Edisona.

Wystawa plastyków polskich w Rzymie. W stolicy Włoch otwarta została wystawa pasteli Meleniewskiego, oraz wycinanek artystycznych Kociemskiego. Wystawa cieszy się powodzeniem.

Wystawa „masek" Władysława Bendy na Wystawie Powszechnej w Poznaniu. Donoszą z Nowego Jorku: Artysta malarz Władysław Benda, twórca „masek", któremi zdobył sobie rozgłos na obu półkulach, nosi się z zamiarem wystawienia swych prac na Wystawie Powszechnej w Poznaniu.

Wojciech Kossak w Chicago. Donoszą z Chicago: Bawiący tu od kilku tygodni Wojciech Kossak otrzymał tak wiele zamówień od zamożnych Amerykanów na konne portrety, że podołać im nie może. Kossak przywiózł ze sobą naturalnej wielkości portret Marszałka Piłsudskiego na koniu. Związek Narodowy Polski nosi się z zamiarem zakupienia tego obrazu do zbiorów związkowych.

„Wyzwolenie" Wyspiańskiego w Katowicach. W celu uczczenia 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości Teatr Polski w Katowicach wystawił dramat Wyspiańskiego „Wyzwolenie". Rolę Konrada odegrał p. Wacław Nowakowski. Inne role spoczywały w rękach pp. Sawickiej, Marji Strońskiej, Skalskiego i t. d.

— o —

Biedermeierowska wystawa we Lwowie.
1818—1858.

Jeżeli kto chce poznać środowisko, w którem rozwijał się nasz romantyzm, tuliło się polskie życie codzienne, w pełnym wzruszeń duchowych okresie pierwszej połowy dziewiętnastego wieku, znajdzie je zrekonstruowane na wystawie stylu epoki t. zw. biedermeierowskiej w Muzeum Przemysłu artystycznego. Wystawa ta stanowi wstęp do całego szeregu wystaw retrospektywnych mających odzwierciedlić wszystkie główne style wieków minionych.

Na wystawie obecnej eksponatów niewiele, i nawet nie najlepsze a jednak owocna troska nietylko o odtworzenie całości stylu materjalnego, ale i o wskrzeszenie niedawno dopiero zgasłego życia, czyni wystawę ogromnie miłą, bliską i żywą.

Te trzy pokoiki ze swojemi meblami, tkaninami, kilimami, zegarami, porcelaną, szkłem i charakterystycznemi dla epoki romantyzmu drobiazgami, to nie jakiś sztywne naukowo-urzędowe zestawienie, lecz zaokrąglony okruch życia minionego, drogiego nam i z literatury dobrze znanego. Przy takich walorach można nawet znieść zamieszczenie nowych, twardych w rysunku i wyrazie mebli współczesnych biedermeierowski styl naśladujących a umieszczonych tam prawdopodobnie ze względów dydaktycznych, można też nie widzieć ubóstwa, bo w wystawę włożono o ile nie duszę, to przynajmniej dużo nastroju i uczucia.

Meble wykładane jasnem drzewem o podłużnych i najczęściej ostrołukowo schodzących się słojach, niekiedy bogato inkrustowane, w formach swych zbliżone bądź do empiru bądź też do rokoka, cechuje pewna wysmukłość i miękkość przy umiarkowanej ciężkości, a głównie wydłużona falista okrągła lub łukowa linja. Często jeszcze spotkać je można w różnych domach i to niekiedy lepsze pod względem stylowym od zamieszczonych na wystawie, dlatego też nie wzbudzają specjalnego zainteresowania, jednakże oglądnięcie wystawy może niejednego poinformować o wartości posiadanych sprzętów, co jest szczególnie ważne w obecnym czasie gdzie kolerejonowanie biedermeierów poczyna wchodzić w modę.

Ogromnie natomiast mogą pociągnąć tkaniny i przeróżne drobiazgi, które wprawdzie już znikły z życia dzisiejszego, lecz dopiero niedawno; odczuwa się je jednak jako coś dobrze znanego, jak wspomnienia wczesnej i bardzo miłej młodości.

Któż ze starego pokolenia a nawet ostatniego z doby niewoli, nie zna tych dywanów i kilimów pokrytych deseniami kwiatowemi, rozmaitych koronek, ząbków, puzderek pracowicie i misternie z zamiłowaniem i drobiazgowo najczęściej w domu wykonanych, kto nie pomni rozmaitości cudacznych kosturów oraz wymyślnych ozdobnych i oryginalnych lasek, będących dumą mężczyzn. Wszystko to w pyle zapomnienia, gdzieś tam w głębi duszy spoczywające wystawa niniejsza wydobywa na światło dzienne, odkurza, wstawia w odpowiednie dla siebie ramy i jako całość przekazuje zwiedzającemu.

Osobno potrzeba wymienić również kwiatami zdobioną porcelanę, kolorowe w desenie, lub rżnięte rozchylające się u góry szklanice, pochodzące z tego okresu obrazy i rysunki w których stroje przedstawionych osób uzupełniają odpowiednią lukę wystawy, w końcu ozdobne bileciki, listy, lub desenie tapet i barwnych okładek książek. **Józef Grabowski.**

SOMERSET MAUGHAM. 18)

Malowana zasłona.

Pochyliła się ku niemu. Ciało jej zawisło ulegle na jego ramieniu. Miłość, która ją przejmowała w tej chwili była prawie torturą. Ostatnie jego słowa uderzyły ją, może rzeczywiście Walter kocha ją tak namiętnie, że gotów jest poddać się wszelkim upokorzeniom, byle pozwoliła mu się czasami kochać. Przemawiało to do jej przekonania; takie właśnie było jej uczucie dla Karola. Wezbrała w niej duma, ale zarazem i jawna pogarda dla człowieka, zdolnego do tak niewolniczej miłości.

Zarzuciła miłośnie ręce na szyję Karola.

— Jesteś poprostu zdumiewający. Drżałam jak listek, idąc tutaj, a ty zdołałeś doprowadzić mnie do zupełnej równowagi.

Ujął jej twarz w ręce i ucałował usta.

— Kochana!

— Jesteś taką pociechą dla mnie — westchnęła.

— Zapewniam cię, że nie masz się o co niepokoić. Zresztą wiesz, że możesz liczyć na mnie. Nie dam cię skrzywdzić.

Pozbyła się swych obaw, ale przez chwilę żałowała nierozsądnie, że plany przyszłości zostały rozbite. Teraz, gdy niebezpieczeństwo minęło, nieomal pragnęła, by Walter koniecznie zażądał rozwodu.

— Wiedziałam, że mogę liczyć na ciebie — powiedziała.

— Spodziewam się.

— Czy nie pora na twoje śniadanie?

— Do licha ze śniadaniem!

Przyciągnął ją bliżej do siebie i trzymał mocno w uścisku. Usta jego szukały jej ust.

— Charlie, musisz mnie puścić teraz.

— Nigdy w życiu!

Zaśmiała się lekko, śmiechem szczęścia i triumfu, jego oczy gorzały pożądaniem. Podniósł ją ze skrzyni i, przytrzymując jedną ręką w uścisku, drugą zamknął drzwi na klucz.

XXI.

Przez całe popołudnie rozmyślała nad tem, co Karol powiedział o Walterze, mieli tego wieczoru być na proszonym obiedzie, i gdy Walter wrócił z klubu, Kitty ubierała się. Zapukał.

— Proszę.

Nie otworzył drzwi.

— Idę przebrać się. Jak długo potrwa twoja tualeta?

— Dziesięć minut.

Nic więcej nie powiedział, tylko poszedł do swego pokoju. Głos jego miał ten sam dźwięk wymuszony, który zauważyła poprzedniej nocy. Była zupełnie pewna siebie. Ubrała się wcześniej od niego, a gdy zeszedł na dół, zastał ją już w samochodzie.

— Przykro mi, że musiałaś czekać na mnie — rzekł.

— Przeżyję to jakoś — odpowiedziała i zdołała się zdobyć przytem na uśmiech.

Rzuciła parę uwag w czasie jazdy. Walter odpowiadał krótko. Wzruszyła ramionami, zaczynała już tracić cierpliwość; jeśli chce się dąsać, dobrze mniejsza o to. Dojechali w milczeniu do miejsca przeznaczenia. Było to duże przyjęcie. Było za wiele osób i za wiele dań. Kitty, rozmawiając wesoło ze swymi sąsiadami, obserwowała z pod oka Waltera. Był śmiertelnie blady, twarz miał jakby ściągniętą.

— Mąż pani musi być wyczerpany. Sądziłem, że znosi dobrze upały. Czy bardzo ciężko pracował?

— On zawsze ciężko pracuje.

— Przypuszczam, że pani wkrótce wyjedzie?

— O, tak. Myślę, że pojadę do Japonji, tak samo jak w zeszłym roku — odpowiedziała. — Doktór utrzymuje, że muszę koniecznie wyjechać do jakiejś chłodniejszej miejscowości, jeśli nie chcę się rozchorować.

Walter, który zwykł był w towarzystwie spoglądać od czasu do czasu z uśmiechem na żonę, nie spojrzał na nią ani razu. Zauważyła, że gdy zeszedł na dół do samochodu, starał się na nią nie patrzeć, to samo powtórzyło się, gdy ze zwykłą uprzejmością podał jej rękę przy wysiadaniu. Teraz, rozmawiając z siedzącemi po obu stronach paniami, nie uśmiechał się, patrzył na nie nieruchomemi, niemrużącemi się oczyma; oczy jego rzeczywiście wydawały się olbrzymie i w bladej twarzy przybrały czerń węgla. Twarz była zwarta i ponura.

— Miły zeń musi być towarzysz — myślała ironicznie Kitty.

Myśl o nieszczęsnych damach, usiłujących nawiązać konwersację z tą ponurą maską, bawiła ją.

Oczywiście wiedział; nie ulegało wątpliwości i był na nią wściekły. Dlaczego nic nie powiedział? Czy rzeczywiście dlatego, że chociaż jego rozgniewany i obrażony, kochał ją tak bardzo, iż lęka się, by go nie porzuciła? Myśl ta napełniła ją lekką, a dość dobroduszną pogardą; ostatecznie był przecież jej mężem, karmił ją i odziewał: O ile nie będzie się do niej wtrącał i pozwoli jej robić, co zechce, jest gotowa okazywać mu życzliwość. Możliwe także, że jego milczenie wynikało jedynie z jego chorobliwej nieśmiałości. Charlie miał rację, utrzymując, że trudno znaleźć człowieka, bardziej lękającego się rozgłosu niż Walter. Nigdy nie wygłaszał mowy, chyba, że nie dało się tego uniknąć. Opowiadał jej raz, że gdy go powołano kiedyś na świadka w jakiejś sprawie, gdzie miał złożyć zeznanie jako ekspert, przez cały tydzień nie mógł spać. Jego nieśmiałość była wprost chorobliwa. (C. d. n.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

Bieżąca konjunktura gospodarcza w Polsce.

Ukazał się trzeci zeszyt „Konjunktury Gospodarczej" wydawnictwa Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen za m. listopad rb. Zeszyt zawiera olbrzymi materjał, dotyczący sytuacji gospodarczej kraju, zilustrowany wielką liczbą wykresów, które ułatwiają rozpoznanie tendencyj rozwojowych poszczególnych zjawisk ekonomicznych. Oprócz opisu konjunktury krajowej, pismo podaje szczegółową analizę sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Niemczech, Francji, Węgrzech, Rumunji, Szwecji, Norwegji, Danji i ZSSR.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w sposób następujący charakteryzuje obecną fazę konjunktury:

Po kryzysie, który wybuchł w drugiej połowie 1925 r. i trwał do lutego 1926 r. i późniejszej depresji, nastąpiła faza poprawy (od III-go kwartału 1926 r.), zaś od kwietnia r. b. weszliśmy w fazę ożywienia.

Wprawdzie wzrost produkcji w gałęziach wytwarzających dobra wytwórcze był częściowo wywołany czynnikami sezonowemi (przemysł budowlany), ale nawet po wyeliminowaniu sezonowości okazuje się, że ogólne rozmiary wytwórczości w tych działach są znacznie większe, niż były rok temu.

Poziom produkcji w gałęziach wytwarzających dobra spożycia, po dokonaniu się procesu przystosowawczego we włókiennictwie (kwiecień—lipiec), osiągnął znów we wrześniu najwyższy dotąd zanotowany — przed spadkiem w kwietniu — punkt. Poziom produkcji w gałęziach spożywczych, poza włókiennictwem jest stale w roku bieżącym o niewiele więcej 15 prc. wyższy, niż w roku ubiegłym, co świadczy, że konsumcja nietylko nie maleje, lecz raczej wzrasta. Miesiące ostatnie były w obecnym cyklu gospodarczym pod względem rozmiarów produkcji — rekordowe. Ogólny wskaźnik produkcji za okres pierwszych dziewięciu miesięcy 1928 r. jest o 13 prc. wyższy, niż w odpowiednim okresie 1927 r. W miesiącu wrześniu wskaźnik produkcji, (a więc wskaźnik obejmujący i dobra spożycia i dobra wytwórcze), osiągnął najwyższy dotychczas notowany punkt (notuje się od połowy 1924 r.).

W związku z intensywnym wzrostem produkcji, nastąpiło dalsze zmniejszenie się bezrobocia. Ostatnio zanotowana liczba poniżej 80.000 bezrobotnych jest najniższą dotychczas zarejestrowaną (20 października — 78.317).

Charakterystyczny dla rozwoju rynku wewnętrznego spożycia jest stan przywozu t. zw. konsumcyjnego. Rozmiary tego przywozu są w roku bieżącym przeciętnie wyższe. niż były w roku ubiegłym.

Zgodnie ze zmienionym charakterem fazy cyklu, widzimy też znaczny wzrost przywozu maszyn i aparatów. W ostatnim kwartale był on o 27.5% wyższy, niż w ubiegłym roku.

Ruch cen odznacza się dużym stopniem niezmienności, jakkolwiek ceny towarów skartelizowanych ujawniają wyraźną tendencję zwyżkową, zaś ceny towarów nieskartelizowanych — zniżkową. Ceny towarów skartelizowanych obejmują głównie węgiel, żelazo, przetwory ropne (benzyna smary i t. p.). Ceny wyrobów gotowych (np. włókienniczych) utrzymują się na poziomie niezmiennym, co jest jeszcze jednym dowodem że pojemność rynku nie zmniejsza się gdyż zmniejszenie tej pojemności wywołaćby musiało spadek cen.

Objawem niepokojącym jest stan rynku pieniężnego, odznaczającego się znaczną ciasnotą. Niepokojący jest również obieg weksli długoterminowych.

Przewidywanie, jak w rzeczywistości ułoży się konjunktura w Polsce jest niezmiernie trudne. Możemy jednie stwierdzić, że w miesiącach ostatnich osiągnęliśmy rekordowy — dla całego powojennego okresu — poziom produkcji. Czy jest to punkt najwyższy, po którym nastąpi dalszy wzrost, czy też raczej ów najwyższy punkt oznacza maksimum konjunktury, zwiastujące że odtąd wejdziemy w fazę recesji — nie wiadomo.

Dalsze ukształtowanie się konjunktury, w szczególności w gałęziach, produkujących dobra wytwórcze, a więc pośrednio i w gałęziach konsumcyjnych zależeć będzie od rozmiarów przyszłorocznego budownictwa wszelkiego rodzaju.

Pawilon Pracy Kobiecej na P. W. K. Jeszcze na wiosnę powstały pierwsze inicjatywy zorganizowania działu kobiecego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Inicjatorki wysuwały wielkie znaczenie, jakie miałoby zorganizowanie takiego działu uwidoczniającego rolę kobiety w ogólnej pracy twórczej kraju, zarówno dla ogółu społeczeństwa, które nie zdaje sobie sprawy z tego i przeważnie nie docenia pracy kobiet, jak też i dla sprawy kobiecej, dla której ogół kobiet nie posiada dostatecznego zrozumienia. Inicjatywy te były jednak wciąż odosobnione.

Ażeby osiągnąć największą przejrzystość Wystawy, aby uniknąć przeładowania eksponatami tego samego rodzaju, co bardzo często miewa miejsce na wystawach i nieraz obniża ich wartość, uchwalono dobierać eksponaty według pewnego z góry określonego planu. Chodzi bowiem o to, aby każdy widz zwiedzający pawilon, wyniósł z każdego działu pewne określone pojęcie o pracy kobiet w tym dziale.

Obok p. Prezydentowej Mościckiej członkami protektoratu są jeszcze panie Marszałkowa Piłsudska i Premjerowa Bartlowa.

Warunki zarobkowania w Polsce. Dane statystyczne wykazują, że w Polsce na około 30 miljonów mieszkańców czynnych zawodowo, jest (w liczbach absolutnych) 13,917.060 osób, w tem 7,733.247 mężczyzn i 6,183.813 kobiet.

Najwięcej osób zarobkuje między 29 a 30 rokiem życia — około 3 milj., między 30 a 39 rokiem około $2^1/_2$ milj. W tem zestawieniu uderza duża liczba pracujących między 14 a 19 rokiem życia. Jeśli dodać, że poniżej lat 14 pracuje w Polsce przeszło $1^1/_2$ miljona, to przekonamy się, że jedno z pierwszych miejsc pod względem liczebności zajmują dzieci i dorastająca młodzież, zmuszeni do zarobkowania.

Zwraca też uwagę liczba ludzi starszych, zmuszonych pracować (60 lat i wyżej); jest ich około 1.200.000.

Na 14 milj. osób, czynnych zawodowo, przeszło 10 milj. zatrudnionych jest w rolnictwie, hodowli, ogrodnictwie, rybactwie, leśnictwie i łowiectwie. Na drugiem miejscu figuruje kategorja zatrudnionych w handlu towarowym — około 400.000.

Z kolei poważną liczbę pracowników obejmuje grupa zatytułowana „Górnictwo i przemysł". W grupie tej na pierwszem miejscu, pod względem liczby zatrudnionych osób, stoi przemysł odzieżowy i galanteryjny — około 333 tysięcy pracowników. Drugie miejsce zajmuje służba domowa, dochodzi ona do 250.000 osób. Trzecie miejsce zajmują koleje żelazne, kolejki i tramwaje miejskie, które dają zajęcie około 175 tysięcy ludziom. Potem idzie przemysł włókienniczy z 160.000 pracowników, przemysł drzewny przeszło 115.000 i budowlany około 105.000. W grupie, objętej nazwą „służba publiczna, wolne zawody" i prace pomocnicze przy nich, na czoło wybija się administracja państwowa i samorządowa, sądownictwo i adwokatura, razem — około 136.000 osób.

Wyniki konferencji drzewnej. Po dwudniowych obradach delegacji przemysłowców drzewnych niemieckich z przedstawicielami przemysłu drzewnego polskiego, zainicjowanych przez Radę naczelną Związków drzewnych w Polsce, w związku z wygasającym dnia 30 bm. układem drzewnym polsko-niemieckim, obie delegacje, kierując się chęcią umożliwienia dalszego rozwoju nieskrępowanego obrotu drzewnego między obu państwami, wyraziły zgodne życzenie, aby rządy obu krajów rozpoczęły niezwłocznie wymianę zdań na okres przyszłego roku. Obie strony, reprezentujące sfery przemysłowe Polski i Niemiec, w podpisanym obopólnie protokóle, zamykającym obrady, wyrażają przeświadczenie, że układ, normujący obrót drzewny między obu krajami, winien oprzeć się na następujących między innemi podstawach:

1. strona niemiecka uważa zakaz przywozu materjałów tartych a taksamo dotychczasową zasadę kontyngentowania przywozu materjałów tartych za zbędne,

2. strona polska wypowiada się za wolnym wywozem drewna nieobrobionego wszelkich gatunków,

3. przedstawiciele strony niemieckiej nie mają żadnych zastrzeżeń co do udzielenia Polsce kontyngentu przywozowego w wysokości 20.000 m sześc. dykt i 5.000 m sześc. fornirów.

Zgodnie z postanowieniami protokółu uczestnicy narad przedłożą go swoim rządom i będą się starali, aby ustalone zasady zostały zrealizowane przez rządy w nowym układzie. Obie strony wyraziły zgodny pogląd, że mający być zawarty układ drzewny nie może w niczem przesądzać przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego, a jedynie winien stworzyć pewne podstawy kalkulacyjne dla handlu i produkcji na przeciąg jednego roku względnie do chwili dojścia do skutku traktatu handlowego.

Jedwabnictwo w Polsce. Z rocznicą 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego związane będzie powstanie jeszcze jednej ważnej placówki dla życia gospodarczego kraju — budowa Gmachu Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. W gmachu tym, obok licznych laboratorjów Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej, prowadzącej doświadczalne prace nad morwą i jedwabnikiem w Polsce, oraz krajowym włóknem jedwabnem, znajdzie obszerne pomieszczenie Szkoła i Kursy Jedwabnicze, wzorowa hodowla jedwabników, doświadczalne pracownie jedwabiu, wreszcie muzeum, bibljoteka i biura prowadzące prace instrukcyjne i propagandowe.

Poczta i telegraf na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wybuduje efektowny pawilon według projektu arch. Putermana i art. rzeźb. Miszewskiego, w którym znajdą pumieszczenie: Urząd Pocztowy i Telegraficzny dla użytku zwiedzających i wystawców oraz eksponaty Minist. Poczt i Telegrafów, Państwowej Wytwórni Aparatów, Polskiego Towarzystwa Radjowego, PATa, PASTy, Polskiego Radja i Ajencji Wschodniej. Koszty budowy pawilonu, eksponaty i urządzenia techniczne i telefoniczne na całej Wystawie wynoszą około 370.000 zł. Uzupełnieniem eksponatów będzie film propagandowy oparty o fabułę artystyczną, przedstawiający działalność Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który wyświetlać się będzie podczas trwania Wystawy w wspomnianym pawilonie.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 16 listopada.

Akcje słabsze, obroty zmniejszone, usposobienie wyczekujące.

Lwów, dnia 15 listopada 1928.

5% Państw. Poż. Konw. 66½, 66.25. 4½% l. z. Bku Kraj 51.—. 4% l. z. Bku Kraj. 49.50. Bank Polski 175.—. Browary 224.—. Gazy wsch. 28.75, 29.—. Pezet 5.75. Tesp 22.— 22.25. Dolarówka 112.50 113.—. Inwest. 119, 119.25, 119½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 16 listopada.

Ceny ziemiopłodów bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 15 listopada 1928.

Skromne obroty w życie i egzekutywna sprzedaż owsa przy niezmienionej sytuacji i cenach.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto małopolskie od 35.— do 36.—. Owies małopolski od 31.50 do 32.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 listopada 1928

Dolary St. Zjedn.	8·88	8·90	8·86·75
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	123·90·50	124·21·00	123·59·00
Holandja	357·90	358·80	357·00
Kopenhaga	237·65	238·25	237·05
Londyn	43·23·25	43·34·00	43·13
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·84·00	34·92·00	34·75·00
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·63	172·06	171·20
Sztokholm	238·37	238·97	237·77
Wiedeń	125·30·00	125·61·00	124·99·00
Włochy	46·73·00	46·85	46·61

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·75
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 0·00 00·00 113·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 listopada 1928

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	32·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	107·00
Zw. Sp Zar.	80.00	Starachowice	39·50
Bank Polski	174·50	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	145·60
Siła i Światło	109·50	Zawiercie	17·50
Warsz. cuk.	46·00	Borkowski	14·75
Węgiel	95·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	42·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	35·00	Rudzki	39·00
Bank Zachod.	32·50	Spirytus	25·00
Firlej	62·75	Wysoka	224·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 15 listopada 1928

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	54·25
B. Polski	173·50	Parowozy	32·00
Zieleniewski	148·00	Chodorów	200·00
Piasecki	12·00	Niemojewski	32·50
Tohan	18·00	Chybie	68·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 14 listopada 1928

Berlin	169·25	Hipoteczny	89·50
Budapeszt	123·91	Kompas	0·77
Bukareszt	4·27	Länderbank	29·75
Kopenhaga	189·30	Merkury	22·25
Londyn	34·45	Unionbank	—·—
Medjolan	37·22	Obrotowy	118·40
N. Jork	710·35	Kolej półn.	11·6[illegible]
Paryż	27·75	Zivnostenska	126·75
Praga	21·05	Czerniowce	67·00
Warszawa	79·92·50	Austr. kol. p.	25·75
Zurych	136·73	Kolej połudn.	13·81
Amerykańskie	707·70	Goleszów	462·00
Niemieckie	169·00	Cement	143·00
Francuskie	27·67	Browary	187·00
Włoskie	37·11	Alpiny	44·25
Polskie	80·09	Berg u. Hüt.	8·50
Czeskie	21·02	Poldi Hütten	179·00
Węgierskie	123·95	Prager Eisen	445·50
Szwajcarskie	136·25	Rima	121·10
Angielskie	34·35	Skoda	293·50
Rumuńskie	4·25·75	Siersza	28·50
Belgijskie	—·—	Silesia	0·04
Renta majowa	0·765	Zieleniewski	123·50
Renta lutowa	0·76	Apollo	142·00
Renta koron.	0·716	Fanto	7·90
Dunaj S. Adria	85·45	Karpaty	24·50
Tureckie	30·50	Galicja	71·00
Bankverein	25·30	Nafta	10·50
Bodenkredit	110·00	Schodnica	[illegible]
Kreditanstalt	59·00	Rakszawa	—·—
Anglobank	29·20	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 15 listopada 1928

Paryż	20·29·75	Wiedeń	73·00
Londyn	25·19·00	Praga	15·40
Nowy Jork	5·19·60	Warszawa	58·25
Włochy	27·22	Budapeszt	90·59·50
Berlin	123·77		

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 15 listopada 1922

Londyn	124·11	Holandja	1027·00
N. Jork	25·60	Praga	76·00
Belgja	355·75	Rumunja	15·50
Włochy	134·05	Niemcy	610·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 15 listopada 1928

N. Jork	484·75	Niemcy	203·52
Holandja	12·08	Szwajcarja	25·188
Francja	124·11	Praga	163·62
Belgja	34·892	Wiedeń	34·50
Włochy	92·55	Warszawa	43·25

Numerus clausus czy wolność adwokatury?

W ostatnich dniach ukazała się oficjalna statystyka adwokatów w Polsce. Pominąwszy nawet zupełnie anormalne stosunki, panujące w Małopolsce, gdzie ilość adwokatów nie pozostaje w żadnej proporcji do rzeczywistych potrzeb ludności i gdzie np. we Lwowie na 400 mieszkańców przypada jeden adwokat, — liczba adwokatów w całej Polsce wzrasta w ostatnich czasach w sposób niepomierny. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja taka wiedzie do poważnej pauperyzacji tej poważnej warstwy inteligencji, a w prostej konsekwencji do moralnego i intelektualnego upadku tego stanu. Stąd odzywają się tu i ówdzie głosy, domagające się mniej lub więcej szerokich ograniczeń w dopuszczaniu dalszych kandydatów do tego zawodu.

Pozostawiając na razie otwartą kwestję, czy tego rodzaju ograniczenia istotnie winny być wprowadzone, czy nie, chcemy tu zwrócić uwagę na to, że podobny stan rzeczy zarysowuje się ostatnio i w innych krajach Europy, a zwłaszcza jaskrawo występuje w Niemczech. Niem. Związek Adwokatów, który w ostatnim czasie obradował we Frankfurcie, zajmował się właśnie w pierwszej linji kwestją, czy zachować w dalszym ciągu zupełną swobodę wstępu do zawodu adwokackiego, czy też wprowadzić w tym kierunku pewne ograniczenia. Otóż ...wczo stwierdzić należy, że ...dziano się zasadniczo przeciw wprowadzeniu numerus clausus w adwokaturze, mimo to jednak, zdając sprawę z fatalnych skutków panującego już obecnie a wzmagającego się w dalszym ciągu przepełnienia w adwokaturze, starano się wykombinować różne półśrodki, które, jakkolwiek ściśle nie chcą ograniczyć ilości osób, któreby miały być dopuszczone do adwokatury, przecież miałyby faktycznie liczbę tę znacznie zmniejszyć.

Wśród tego rodzaju wniosków, szczególnie dwa wybiły się na plan pierwszy: otóż po pierwsze, chciano przedłużyć o pewną znaczniejszą ilość lat czas służby przygotowawczej; po drugie, chciano ograniczyć liczbę osób, przyjmowanych na praktykę sądową, konieczną do osiągnięcia stanowiska adwokata. Jakkolwiek wnioskodawcy zastrzegali się przeciw temu, jakoby w ten sposób chcieli obalić wolność adwokatury, a jedynie chcą zapobiec zastraszającemu przepełnieniu w tym zawodzie, — mimo to oba wnioski upadły. Większość stanęła na bezwzględnem stanowisku, że wszelkie ograniczenia tego jedynego dla prawnika osiągalnego wolnego zawodu, wyrządziłyby tak znaczne szkody zarówno natury społecznej, jak i politycznej, że należy ich zaniechać. W ten sposób niekrępowana wolność adwokatury utrzymała się w pełnej mocy. Natomiast postanowiono rozwinąć żywą propagandę tak wśród młodzieży ostatnich lat gimnazjum, jak i wśród kół rodzicielskich w tym kierunku, by im przedstawić ciężkie warunki zarobkowania w zawodzie adwokackim i w ten sposób dobrowolnie powstrzymać dalszy dopływ kandydatów adwokackich. **Dr. L.**

...Rady przybocznej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady Komisarz dr. Nadolski zawiadomił Radę, że ks. arcyb. Teodorowicz nadesłał na jego ręce podziękowanie dla Rady za subwencję na odnowienie katedry ormiańskiej i zapewnił, że będzie otaczał opieką ten zabytek historyczny.

Następnie Komisarz zawiadomił, że Superior OO. Jezuitów nadesłał zaproszenie dla członków Rady na nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki w dniu 18 bm. w których to nabożeństwach miasto bierze udział od roku 1652.

Z kolei p. Suesser poruszył sprawę czasu pracy, względnie kary za przekroczenie tego czasu. Komisarz Nadolski odpowiedział, że pierwsze kary zniżył do 5 zł. i może zapewnić, że nakładanie kar nie odbywa się bez przesłuchania, chyba, że dana osoba nie zjawi się, pomimo wezwania.

Dr. Rosenkranz poruszył sprawę przemysłu fryzjerskiego stawiając wniosek, by Magistrat zbadał stosunki i po porozumieniu się z Izbą handlową i rękodzielniczą wydał opinję, że fryzjerstwo jest rzemiosłem. Uchwalono.

P. Irzyk poruszył sprawę przystanku tramwajowego koło ul. Franciszkańskiej.

Folwark Oświeca uchwalono wydzierżawić Instytutowi naukowemu w Puławach.

W myśl referatu dr. Herschtala uchwalono odsprzedać Związkowi artystów scen polskich około 200 sążni gruntu przy ul. Dwernickiego po 20 zł. za sążeń z zastrzeżeniami uchwalonemi przez Magistrat, przyczem na wniosek sen. Thulliego dodano Związkowi jeszcze 1 rok czasu na budowę.

Zgodnie z referatem p. Grocholskiego uchwalono odsprzedać Związkowi harcerstwa grunt przy ul. Jabłonowskich.

P. Smulikowska referowała regulamin dla m. zakładów opieki społecznej, podkreślając, że regulamin ten, owoc dużej pracy, jest koroną dzieła, jakie stworzyło miasto.

Po krótkiej dyskusji regulamin ten uchwalono z drobnemi poprawkami.

W końcu nadano nazwy dwom ulicom na kolonji oficerskiej, jednej „Oficerska", a drugiej „Czereśniowa".

Na tem zamknięto obrady jawne.

Przed zakończeniem obrad Komisarz dr. Nadolski w gorących słowach podziękował zastępcy Komisarza dr. Matakiewiczowi za jego działalnośc.

W imieniu Rady przybocznej złożył podziękowanie ustępującemu p. Litwinowicz. Obu przemówień radni wysłuchali stojąc.

Prof. dr. Matakiewicz w odpowiedzi zaznaczył, że odchodzi z żalem, ale nie zrywa jednak kontaktu z miastem i stale będzie mu służył radą i pomocą.

Rzęsiste oklaski były odpowiedzią Rady.

Sport.

NIEDZIELNE ZAWODY LIGOWE.

Z serji dobiegających już końca rozgrywek ligowych odbędzie się w najbliższą niedzielę 5 meczów. W Warszawie Polonja grać będzie z Ruchem i Warszawianka ze Śląskiem, w Katowicach odbędzie się decydujący o zdobyciu przez Wisłę mistrzostwa Ligi mecz z 1 F. C. — Wisła, w Poznaniu Warta — Turyści i we Lwowie Czarni — Legja. O wejście do Ligi grać będzie Ł. T. S. G. (Łódź) z Garbarnią (Kraków). Mecz odbędzie się w Łodzi.

BOGATY PLON SEZONU PŁYWACKIEGO.

Ubiegły sezon pływacki może się poszczycić wspaniałym dorobkiem sportowym: oto pobito aż 44 rekordy polskie, nie licząc ogromnej ilości rekordów okręgowych. Charakterystyczną cechą rozwoju naszego sportu pływackiego jest fakt, iż pobito 28 rekordów kobiecych, a tylko 26 męskich pomimo większej ilości pływaków i konkurencji.

Klubowo najwięcej rekordów zdobył AZS-Warszawa, posiadający aż 20 najrozmaitszych wyczynów, indywidualnie najlepszymi pływakami okazali się Kot (AZS-Lwów) i Kajzerówna (T. P. Giszowiec), którzy osiągnęli po 7 rekordów.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY.

Bezpośrednio po narciarskich mistrzostwach Europy w Zakopanem (5 do 10 luty r. p.) odbędzie się dnia 12 lutego wielki konkurs skoków narciarskich na świeżo przebudowanej skoczni w Krynicy. Organizatorowie spodziewają się zgromadzić na powyższych zawodach elitę zawodników zagranicznych, startujących na mistrzostwach w Zakopanem.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ŚWIATA.

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej odbędą się w Oslo w dniach 9 i 10 lutego. Zawody zapowiadają się jako bardzo zacięta walka pomiędzy reprezentantami krajów skandynawskich a Ameryką i Kanadą.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

L. VI. 709/28/3. Uchwała. Na wniosek ...hanego we Lwowie z 16 lipca 1928 ...się postępowanie celem umorzenia ...zonego weksla, który miał zaginąć ... posiadacza tego weksla, aby zgło...a do tego weksla do dni 60-ciu, ...a ogłoszenia tego edyktu w „Ga...skiej". W przeciwnym wypadku ...d, po upływie tego terminu ten ...umorzony i bez znaczenia. Oznaczenie weksla: Weksel na 200 zł. płatny 6 ... 1928 we Lwowie i żyrowany przez ...erhanda ul. Kazimierzowska 4 we Lwowie i przez Maksa Kahanego we Lwowie, ul. Bema 12 b. 10108

Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 3 września 1928.

FIRMY.

Firm. 76/28/C. 78/II. Uchwała. Wpisano do rejestru handlowego dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością Sądu okręgowego w Sanoku jak następuje: Dzień wpisu: 6 wrze[śnia] 1928. Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów drzewnych i wytwórnia skrzyń, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zarszynie. Siedziba spółki: Siedzibą spółki jest gmina Zarszyn w powiecie Sanockim. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest prowadzenie tartaku, wyrób materjałów drzewnych i wytwórnia skrzyń wszelkiego rodzaju. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy: Kapitał zakładowy spółki wynosi 31.500 zł. i składa się z następujących wkładek zakładowych spólników: Herman Jonas z kwotą 9.000 zł., Borys Schiff z kwotą 9.000 zł., Izrael Schreiber z kwotą 4.500 bł., Nathan Glück z kwotą 4.500 zł., Abraham Strenger z kwotą 4.500 zł. Kapitał zakładowy: Kapitał zakładowy został przez spólników w całości wpłacony a każde 500 zł. kapitału zakładowego daje prawo jednego głosu. Zawiadowcy spółki: Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali: Herman Jonas, Borys Schiff, Izrael Schreiber i Nathan Glück. Podpis firmy: Podpis firmy następować będzie w ten sposób, że pod wyciśniętem pieczątką, wydrukowanem lub podpisanem brzmieniem firmy położą swoje podpisy dwaj zawiadowcy, z których to dwóch jednak jednym z podpisujących musi być albo Herman Jonas albo Borys Schiff zaś drugim Izrael Schreiber albo Nathan Glück. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki w formie aktu notarjalnego z daty Sanok, 26 sierpnia 1927, Lrep. 3173 aktu notarjalnego z daty Sanok, 8 listopada 1927 Lrep. 3327 i oświadczenia z daty Sanok, 12 lipca 1928, Lrep. 5685. Ogłoszenie spółki: Ogłoszenia spółki uskutecznione będą zapomocą listów poleconych, nadanych pod adresem poszczególnych spólników. 10095

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1 września 1928.

KURATELE.

P. 43/23/23. Ogłoszenie. Zawieszoną nad Michałem Troneczkiem ze Ślemienia, kuratelę z powodu choroby umysłowej — uchyla się.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sucha, dnia 30 października 1928. 10100

P. X. 119/23/26. P. Taubę Brand w Krakowie, właścicielkę realności przy ul. św. Wawrzyńca l. 13 uznaje się za umysłowo chorą. Kuratorem ustanawia się adw. Dra Szymona Feldbluma w Krakowie. 10096

Sąd powiatowy cywilny, Oddz. X.
Kraków, dnia 1 października 1928.

LICYTACJE.

E. 391/28/15. Edykt licytacyjny. Dnia 28 grudnia 1928 godz. 9 rano odbędzie się licytacja 5/6 części realności whl. 100, połowa realności whl. 101 i cała realność whl. 41 gm. kat. Wulka. Realności te ocenione są na 4.044 zł. 50 gr., najniższa oferta wynosi 2.447 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta i dokumenta w tej sprawie przeglądać można w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 10097

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rymanów, dnia 8 listopada 1928.

E. 1436/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1928 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie bluro 51 licytacja całej realności whl. 443 i 764 gminy Sambor-Powtórnia oszacowanych razem na 13.070 zł. Najniższa oferta wynosi 6535 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10098

Sąd powiatowy.
Sambor, dnia 9 października 1928.

E. 961/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27 grudnia 1928 o godzinie 9.30 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż 9/32 części realności lwh. 23 gm. Piwniczna z przynależytościami, oszacowanych na 2329 zł., najniższa oferta 1553 zł. 10099

Sąd powiatowy.
Stary Sącz, 1 października 1928.

E. 1288/28. 7 conex E. 1855/28. Edykt licytacyjny. Dnia 14 grudnia 1928 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 11/I. licytacja: realności w Chorostkowie położonej stanowiącej pbud. 770/1, a graniczącej ; wschód ulica, zachód realność rabina Ratha, północ ogród Kensa, południe droga gminna. Wartość szacunkowa 7000 zł., najniższa oferta 3500 zł. Protokół zastawniczego opisania i ocenienia, warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarji sądowej Nr. 10/I.

Sąd powiatowy, Oddział II. 10158
Kopyczyńce, dnia 2 listopada 1928.

E. 1369/27/11. Edykt licytacyjny. Dnia 20 listopada 1928 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 11/I. licytacja realności pod l. sp. 26 w Chrostkowie, na której stoi dom, graniczący z realnościami: od wschodu Lazara Pasternaka, od zachodu Naftalego Glücka, od północy z rynkiem, zaś od południa z drogą, względnie z ogrodem gr. kat. proboszcza. Wartość szacunkowa 16.000 zł., najniższa oferta 10.666 zł. 66 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarji sądowej Nr. 10/I. 10.159

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 6 listopada 1928.

E. 172/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1928 godz. 11 przedpoł. biuro 11 odbędzie się licytacja realności whl. 17 gm. Trościaniec obejmującej grunt o obszarze 1 morg 112 s², Wartość szacunkowa 2204 zł. Najniższa oferta 1470 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. Sądzie.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 25 października 1928. 10156

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. III. 642/28. Edykt. Strona powodowa Abraham Hauptman i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Rudolfowi Dieslowi o zezwolenie na wpis prawa poboru 14% udziału brutto. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 28 listopada 1928 godz. 8.30 rano w tym Sądzie, sala Nr. 79. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Aberbacha adw. w Drohobyczu jej kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi lub nie ustanowi pełnomocnika. 10105

Sąd powiatowy, Oddział III.
Drohobycz, dnia 26 października 1928.

UPADŁOŚCI.

S. 4/28. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Abrahama Frankfuttera, kupca w Kałuszu. Komisarz konkursowy S. S. o. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządsa konkursowy Dr. Józef Mahler, adwokat w Kałuszu. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do 18 września 1928 w Sądzie okręgowym w Stanisławowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 23 sierpnia 1928 godz. 12.30 po poł. Ogólna audjencja rozpoznawcza 2 października 1928 godz. 12.30 po poł. biuro 88 Sądu okręgowego w Stanisławowie.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 sierpnia 1928. 10112

Sa 8/28/12. Postępowanie ugodowe w sprawie Izaaka Teicha w Lutowiskach zostało zastanowione po myśli § 56 ust. 3 ord. ugod.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 13 lipca 1928. 10093

Sa 26/28/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Geldzahlera, kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym ustanowiono Wojciecha Sołtowskiego S. S. o. w Sanoku, zaś zarządcą ugodowym Dra Abrahama Penzika adw. w Sanoku. Audjencję do zawarcia ugody z wierzycielami wyznaczono w Sądzie okręgowym w Sanoku dnia 11 grudnia 1928 biuro Nr. 10 godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności ustanowiono do dnia 4 grudnia 1928. 10094

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 6 listopada 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 161/28. Jakób Szetela, urodzony w Przedmieściu Strzyżowskiem, pow. Strzyżów, syn Wojciecha i Zofji. wyjechał przed około 40 laty na robotę na Węgry i od lat 30 niema wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Silbera, którego ustana-

wia się kuratorem zaginionego, o zaginionym do jednego roku. 9935

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 4 października 1928.

T. IV. 70/28/4. Joanna Trojan, córka Mateusza i Katarzyny, urodzona 9 sierpnia 1885 w Żyrakowie, powiat Ropczyce, wydaliwszy się przed 20 laty do Ameryki, tamże umrzeć miała. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi Drowi Apfelbaumowi wiadomości o zaginionej. Joannę Trojan wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomiła o swem życiu do dnia 15 lutego 1930 roku. Po upływie tego terminu na ponowny wniosek rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłą. 9951

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 8 października 1928.

T. IV. 83/28/4. Antoni Pietruszka, syn Jana i Katarzyny Pasek, urodzony 31 stycznia 1897 roku w Konarach, powiat Dąbrowa, jako legjonista 2 pułku Legjonów w czasie wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Rappaportowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Antoniego Pietruszkę wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 września 1929. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 9952

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 10 października 1928.

T. 287/28. Edykt. Antoni Linkiewicz, syn Jana z Niżborga nowego, żołnierz b. armji austrjackiej, zmarł w niewoli rosyjskiej w roku 1916. Celem ustalenia dowodu śmierci, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 marca 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 31 października 1928. 9697

T. 324/28. Edykt. Michał Walczak, syn Szymona, z Borszczowa, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Feldmana, adw. w Czortkowie do dnia 10 maja 1929. 9698

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 26 października 1928.

T. 335/28. Edykt. Jakób Baran, syn Michała, z Bazaru, żołnierz b. armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić Sąd lub kuratora Dra Moslera adw. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 26 października 1928. 9699

T. 347/28. Dmytro Bojcun, syn Łukasza, z Łatkowiec, żołnierz b. armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Hryńczyszyna, adw. w Czortkowie do dnia 1 czerwca 1929. 9700

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 30 października 1928.

T. 327/28. Edykt. Andrzej Dżumak syn Teodora i Małgorzaty urodzony 4 grudnia 1880 w Bieniawie a w Podhajcach zamieszkały walczył na froncie włoskim, w 1919 otrzymała żona jego zawiadomienie, że miał on umrzeć w szpitalu włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 3 września 1928. 9890

T. 348/28. Edykt. Wasyl Łeszczuk syn Grzegorza i Anastazji urodzony w 1866 w Łapszynie i tamże zamieszkały zaginął w 1916 jako żołnierz austrjacki i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy. 9891

Brzeżany, 19 września 1928.

T. 241/28. Edykt. Jan Sarapuk, syn Onufrego i Magdaleny urodzony 6 marca 1880 w Złotnikach i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr., w Taszkiencie miał umrzeć. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 9866

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 1 sierpnia 1928.

T. 197/28/3. Mikołaj Pasternak, urodzony 16 grudnia 1874 w Elenorówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 20 p. p. obrony krajowej, zaginął w walkach pod Bolechowem 1915 roku. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 sierpna 1928.

T. 262/28. Edykt. Józef Świdziński syn Piotra i Klary urodzony 22 września 1876 w Podwysokiem i tam przynależny jako żołnierz austr. na froncie włoskim, do listopada 1916 komunikował się z rodziną i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 9868

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 4 lipca 1928.

T. 326/28. Edykt. Teofil Denefil syn Iwana i Marji urodzony w roku 1874 w Mieczyszczowie i tamże zamieszkały paść miał pod Podwysokiem w 1914 jako żołnierz austrjacki i od tego czasu niema o nim wiadomości, Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się by dał znać o sobie. 9889

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 20 sierpnia 1928.

T. 223/28/3. Karol Wałosek, urodzony 28 sierpnia 1881 w Zadnieszówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. p. obrony krajowej, zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 10007

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1928.

T. 225/28/3. Jan Marusyn, urodzony 5 września 1885 w Poznance gniłej, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p., zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Anastazji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 10008

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1928.

T. 281/28/3. Stefan Antków, urodzony 11 listopada 1878 w Borkach wielkich, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku 1916. Na prośbę żony jego Antoniny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 10009

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 29 września 1928.

T. 340/28/3. Michał Iwanicki, urodzony 22 listopada 1872 w Tarnopolu, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 10010

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 listopada 1928.

T. IV. 87/28/3. Edykt. Władysław Gorczyca, rel. rzym. kat., syn Wojciecha i Anieli ze Stojów, urodzony dnia 18 lutego 1899 pod Nrd. 13 w Przysiekach, powiat Jasło, jako emigrant polski, wstąpił w Chicago w dniu 8 lipca 1918 do armji polskiej we Francji, a następnie jako kanonier 1. pułku artylerji polowej, 7 baterji armji generała Hallera, walczył na froncie polsko-bolszewickim, gdzie w czasie bitwy pod Żywotowem zaginął w dniu 29 maja 1920 i odtąd po dzień dzisiejszy brak o nim wiadomości. Wdrażając na wniosek ojca jego postępowanie celem uznania go za zmarłego, ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek wydanem będzie ostateczne orzeczenie. 10030

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20 września 1928.

T. VI. 142/28/6. Jędrzej Nędza, syn Jana i Marji z Nowaków, rolnik z Woli Stoskiej, urodzony w 1864 r., wyjechał przed około 40 laty do Ameryki, gdzie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym, i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10031

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 15 października 1928.

T. VI. 137/28/4. Michał Węgrzyn, urodzony w 1877, zam. w Łukanowicach, żołnierz 57 p. p. austr., w czasie walk na froncie rumuńskim zaginął w dniu 27 stycznia 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym i wzywa się, aby stawił się przd podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10032

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 3 października 1928.

T. IV. 25/28/6. Karol Pryga, urodzony 31 października 1887 w gminie Żarowka, powiat Mielec, syn Stanisława i Zofji, jako żołnierz 40 pułku piechoty dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zaginął bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Flaschenowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Karola Prygę wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 maja 1929. 10050

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 19 września 1928.

T. IV. 45/28/9. Maciej Staniszewski, syn Macieja i Marji, urodzony 22 stycznia 1858 roku w Borze, powiat Oświęcim, wydaliwszy się przed 40 laty do Ameryki, tamże zaginął bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi Drowi Zarembie w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Macieja Staniszewskiego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 lutego 1930 roku. Po upływie tego terminu na ponowny wniosek wydane zostanie orzeczenie uznające za zmarłego. 10051

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 29 września 1928.

T. 289/27. Jan Cholewko, urodzony w Radochońcach 1884, żołnierz, zaginął w 1914. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu. 10064

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 13 stycznia 1928.

T. 331/27. Jan Konowalik, syn Michała, urodzony w Złotkowicach 1892, żołnierz, od 1914 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu. 10065

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 28 stycznia 1928.

T. 332/27. Franciszek Konowalik, syn Michała, urodzony w Złotkowicach 1899, żołnierz, nie daje wiadomości od 1916. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu. 10066

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 28 stycznia 1928.

T. 333/27. Antoni Konowalik, syn Michała, urodzony w Złotkowicach 1896, żołnierz, od 1915 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 28 stycznia 1928. 10067

T. 300/21. Marjan Bolesław 2 im. Turski, urodzony 7 września 1891 w Petrykowie, powiat Tarnopol, żołnierz 15 p. p. został zabity pod Medyką 1914 wskutek wystrzału z karabinu, jaki nastąpił przez nieumiejętne obchodzenie się pewnego żołnierza. Celem udowodnienia zaszłej śmierci wzywa się, ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 stycznia 1922. 9989

T. 224/27/6. 1) Chaskel Rosenfeld, urodzony w roku 1857 w Grzymałowie zmarł tamże w jesieni 1917 zaś 2) Lea Braxmayer false Rosenfeld, urodzona w roku 1862 w Grzymałowie zmarła tamże w roku 1915. Ponieważ księgi metrykalne zostały w czasie wojny zniszczone i dowód śmierci nie da się ustalić dokumentem publicznym, przeto na prośbę syna ich Jakóba wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci — i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionych. 9990

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1928.

T. 390/27/5. Ferdynand Marud, urodzony 30 maja 1892 w Trembowli, żołnierz 35 p. obrony krajowej miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku 1915. Na prośbę matki jego Apolonji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 kwietnia 1928. 9991

T. 43/28/3. Michał Fedczyszyn, urodzony 7 października 1883 w Łoszniowie, powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Na prośbę żony jego Anny 1 śl. Fedczyszyn 2 śl. Laszczyńskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 9992

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 czerwca 1928.

T. 68/28/3. Grzegorz Głuchy, urodzony 2 lutego 1892 w Kipiaczce, powiat Tarnopol, żołnierz 15 p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej i od roku 1917 brak o nim wiadomości. Na prośbę siostry jego Stefanji zam. Szewczuk i brata Wasyla wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 2 maja 1928. 99…

T. 93/28/3. Stanisław Zięba, urodzony … stycznia 1874 w Kaczanówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do … p. obrony krajowej i miał zostać zabitym na froncie włoskim 1917 roku. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dra …bowskiego w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 20 czerwca 1928. 99…

T. 150/28/3. Jan Małaczyński, urodzony … marca 1877 w Oknie, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. p. obrony krajowej zachorował w r. 1915 pod … Przemyślem i wzięty został do szpitala. Na prośbę tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Magdaleny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 1000…

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanych i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.;** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.